



### AKT ZAWIĘZIENIA ŚWIATA BOŻEMU MIŁOSIĘRDIU

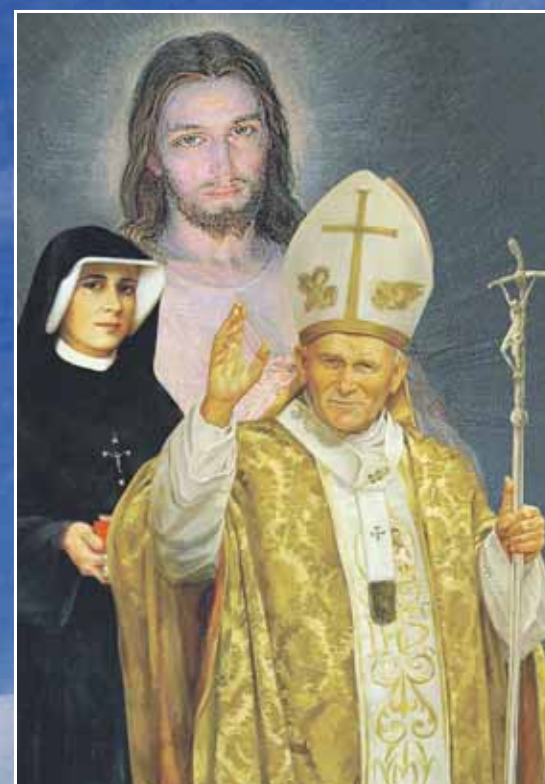
BOŻE, OJCZE MIŁOSIERNY,  
KTÓRY OBJAWIŁEŚ SWOJĄ MIŁOŚĆ  
W TWOIM SYNU JEZUSIE CHRYSZTUSIE,  
I WYLAŁEŚ JĄ NA NAS W DUCHU ŚWIĘTYM,  
POCIESZYCIELU, TOBIE ZAWIERZAMY DZIŚ LOSY ŚWIATA  
I KAŻDEGO CZŁOWIEKA.

POCHYL SIĘ NAD NAMI GRZESZNYMI,  
ULECZ NASZĄ SŁABOŚĆ, PRZEZWYCIĘŻ WSZELKIE ZŁO,  
POZWÓL WSZYSTKIM MIESZKAŃCOM ZIEMI  
DOŚWIADCZYĆ TWOJEGO MIŁOSIĘRZIA,  
ABY W TOBIE, TRÓJJEDYNY BOŻE,  
ZAWSZE ODNAJDIWALI ŹRÓDŁO NADZIEI.

OJCZE PRZEDWIECZNY,  
DLA BOLESNEJ MĘKI I ZMARTWYCHWSTANIA  
TWOJEGO SYNA,  
MIEJ MIŁOSIĘRZIE DLA NAS I CAŁEGO ŚWIATA!  
AMEN.

17. VIII. 2002 r.

## Światowe Centrum Kultu Miłosierdzia Bożego



# Sanktuarium Bożego Miłosierdzia

**N**asze plany i nadzieje coś nieważny raz po raz, tylko Boże Miłosierdzie nie zawiedzie nigdy nas – śpiewamy w pieśni. Mija 91 lat od czasu, kiedy Jezus ukazał się świętej siostrze Faustynie Kowalskiej i polecił jej namalować Swój wizerunek.

Dzisiaj obraz „Jezu, ufam Tobie” można znaleźć praktycznie w każdym Kościele. To chyba najpopularniejszy wizerunek na świecie. Jaka treść za nim się kryje? Miłosierdzie kojarzy nam się ze współczuciem dla biednych, ubogich. Siostra Faustyna usłyszała, że Miłosierdzem jest sam Bóg, Miłosierdzie to Miłość, która pochyla się nad słabością, niedolą materialną i duchową, nad cierpieniem. Każdy z nas doznaje różnych przejawów Bożego Miłosierdzia.

## Objawienia Faustyny

Krakowska zakonnica okazała się jedną z największych mistyczek w historii Kościoła. Faustyna Kowalska była pokorną siostrą, spełniającą powszednie obowiązki. O jej bogatym życiu wewnętrznym dowiadujemy się z „Dzienniczka”, który pisała na polecenie Pana Jezusa przez cztery ostatnie lata życia. „Sekretarko najgłębszej tajemnicy mojej, wiedz o tym, że jesteś w wyłącznej poufalości ze mną; twoim zadaniem jest napisać wszystko, co ci dają poznać o moim miłosierdziu dla pożytku dusz, które czytając te pisma, doznają w duszy pocieszenia i nabiorą odwagi, aby zbliżyć się do mnie. A więc życzyć sobie, abyś wszystkie wolne chwile poświęcała pisaniu” (Dz. 1693).

Z zapisków wynika, że oprócz licznych duchowych zmagania, Faustyna dostąpiła wielu łask: wizji, objawień, ekstaz, bilokacji, ukrytych stygmatów, prorocтва czy mistycznych zaślubin. „Dzienniczek” po raz pierwszy opublikowano w 1981 r. Od tego czasu ukazały się dziesiątki wydań na całym świecie. Jest to najczęściej tłumaczona polska książka. Jan Paweł II powiedział, że „tym, którzy przeszli przez doświadczenie II wojny światowej, słowa zapisane w Dzienniczku św. Faustyny jawią się jako szczególna Ewangelia miłosierdzia Bożego napisana w perspektywie XX wieku.”

Siostra Faustyna pisała „Dzienniczek” w Wilnie i Krakowie. Pierwsza notatka pochodzi z lipca 1934 roku, ostatnia jest datowana na czerwiec 1938 roku. „Dzienniczek” pisany jako proste świadectwo doświadczeń wewnętrznych, należy do arcydzieł europejskiej literatury mistycznej.

## Obraz Jezusa Miłosiernego

Misja głoszenia światu orędzia o Bożym Miłosierdziu rozpoczęła

się 22 lutego 1931 r. w Płocku. Tego dnia siostra Faustyna ujrzała Pana Jezusa w białej szacie z prawą ręką uniesioną w geście błogosławieństwa. Lewa ręka Chrystusa wskazywała na bok, z którego wychodziły dwa promienie – błądy i czerwony. Zakonnica została poproszona o namalowanie obrazu według tej wizji z podpisem: „Jezu, ufam Tobie”. Faustyna spotkała się w Wilnie z malarzem – Eugeniuszem Kazimirowskim. Prace nad obrazem trwały pół roku. Po raz pierwszy został pokazany wiernym w 1935 r. w pierwszą niedzielę po Wielkanocy, czyli w dniu Święta Bożego Miłosierdzia w Ostrzej Bramie w Wilnie. Obraz nie spodobał się Faustynie, gdyż nie odpowiadał pięknu jej wizji. Pan Jezus powiedział wówczas, że „Nie w piękności farby ani pędzla jest wielkość tego obrazu, ale w łasce mojej...”. Obecnie obraz pędzla Kazimirowskiego znajduje się w Sanktuarium Miłosierdzia Bożego (dawnym kościele Świętej Trójcy) w Wilnie. Najbardziej znaną wersję wykonał w 1944 roku prof. Adolf Hyla dla Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w krakowskich Łagiewnikach. Jego kopie opatrzone słowami „Jezu, ufam Tobie” w różnych językach są szeroko rozpowszechnione na całym świecie. Czcieliom tego wizerunku Zbawiciel obiecał niebo.

## Koronka do Bożego Miłosierdzia

To modlitwa, którą Pan Jezus dyktował w prywatnym objawieniu św. Siostrze Faustynie Kowalskiej 13 i 14 września 1935 roku w Wilnie.

Koronka ma pomóc pojednać się z Bogiem, nawrócić się i otrzymać dar łaski. Jezus powiedział siostrze Faustynie, że miłosierdzie jest największym atrybutem Boga – jest większe niż Jego sprawiedliwość. By zachęcić wiernych do odmawiania koronki, Jezus obiecał udzielić szczególnych łask tym, którzy podejmą tę modlitwę. Wszystkie obietnice Jezusa związane z Koronką do Miłosierdzia Bożego wymagają odmawiania tej modlitwy w postawie wiary i zaufania wobec Boga, pełnienia Jego woli oraz spełniania aktów miłosierdzia względem bliźnich.

„Odmawiaj nieustannie tę koronkę, której cię nauczyłem. Ktokolwiek będzie ją odmawiał, dostąpi wielkiego miłosierdzia w godzinę śmierci. Kapłani będą podawać grzesznikom jako ostatnią deskę ratunku; chociażby grzesznik był najzatwardziały, jeżeli tylko raz zmówi tę koronkę, dostąpi łaski z nieskończonego miłosierdzia mojego” („Dzienniczek” 687).

## Święto Miłosierdzia Bożego

Według prywatnych objawień mistycznych św. siostry Faustyny Ko-

walskiej, ustanowienia tego święta żądał sam Jezus Chrystus i dał obietnice z nim związane: „W dniu tym otwarte są wnętrza miłosierdzia mego, wylewam całe morze łask na dusze, które się zbliżą do źródła miłosierdzia mojego; która dusza przystąpi do spowiedzi i Komunii św. dostąpi zupełnego odpuszczenia win i kar” („Dzienniczek” 699).

Podczas kanonizacji św. Faustyny w 2000 roku Jan Paweł II ogłosił II Niedzielę wielkanocną jako Święto Miłosierdzia Bożego dla całego Kościoła. Nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego Papież nazywał najlepszym antybiotykiem na chorobę współczesnego świata i zachęcał nas do jego praktykowania. Chrystus wskazał św. Faustynie, że łaski ze źródła Miłosierdzia czerpie się jednym naczyniem, a jest nim ufność. Im człowiek więcej zaufa, tym więcej może otrzymać. To ufność stanowi istotę nabożeństwa do Miłosierdzia Bożego.

## Godzina miłosierdzia

To modlitwa o godzinie trzeciej po południu każdego dnia, czyli w chwili konania Jezusa na krzyżu. To kolejna forma kultu Miłosierdzia Bożego przekazana przez św. Siostrze Faustynie Kowalską. Pan Jezus prosił o modlitwę w tej godzinie i związał z nią obietnicę wszelkich łask, jeśli ta modlitwa będzie ufną i połączona z uczynkami miłosierdzia względem bliźnich.

„O trzeciej godzinie błagaj Moje miłosierdzie, szczególnie dla grzeszników, i choć przez krótki moment zagłębiaj się w Mojej męce, szczególnie w Moim opuszczeniu w chwili konania. Jest to godzina wielkiego miłosierdzia dla świata całego. Pozwól ci wniknąć w Mój śmiertelny smutek. W tej godzinie nie odmówię duszy niczego, która Mnie prosi przez mękę Moją” („Dzienniczek” 1320).

## Z wizytą w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia

Co roku Niedziela Miłosierdzia (w tym roku przypadająca 24 kwietnia) do krakowskich Łagiewnik przyciąga rzesze pielgrzymów. Świątynia Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach to szczególne miejsce, które Bóg obrał sobie, aby tu wylewać łaskę i udzielać swego miłosierdzia. Stąd na cały świat rozchodzi się orędzie o miłosiernej miłości Boga, które tutaj zostało ogłoszone za pośrednictwem świętej Faustyny. Dlaczego warto wybrać się do krakowskiego sanktuarium? Boże Miłosierdzie duchowo nas odradza. Każdy, kto przybędzie do Łagiewnik i spojrzy z ufnością w oczy Jezusa Miłosier-



FOT. ARCHIWUM ZGROMADZENIA MATKI BOŻEJ MIŁOSIERDZIA W ŁAGIEWNIKACH

nego, otrzyma wsparcie i duchowe umocnienie. Do sanktuarium przybywali również Papieże.

17 sierpnia 2002 r. Jan Paweł II zawierzył cały świat Bożemu Miłosierdziu i poświęcił sanktuarium w Krakowie Łagiewnikach: „Pozwól wszystkim mieszkańcom ziemi doświadczyć Twojego miłosierdzia, aby w Tobie, trójjedyny Boże, zawsze odnajdywali źródło nadziei” – modlił się Ojciec Święty i prosił Boga, by uleczył ludzką słabość i przewycięzył wszelkie zło. Mówiąc o dramatach współczesnego świata podkreślił: „Potrzeba miłosierdzia, aby wszelka niesprawiedliwość na świecie znalazła kres w blasku prawdy”. Następnego dnia, w czasie Mszy św. na krakowskich Błoniach wywiał: „Bądźcie świadkami Bożego Miłosierdzia!”.

27 maja 2006 r. do sanktuarium przybył Ojciec święty Benedykt XVI. Spotkał się z osobami chorymi, niepełnosprawnymi ich opiekunami oraz apostołami Bożego Miłosierdzia. Powiedział wówczas: „Wy, drodzy chorzy, naznaczeni cierpieniem ciała i ducha, jesteście najbardziej zjednoczeni z krzyżem Chrystusa, a równocześnie jesteście najbardziej wymownymi świadkami miłosierdzia Bożego. Dzięki wam, przez wasze cierpienie On z miłością pochyla się nad ludzkością. To wy, mówiąc w zaciszu serca: Jezu, ufam Tobie, uczycie nas, że nie

ma innej głębszej wiary, innej, żywszej nadziei, innej gorętszej miłości od tej, jaką żywi człowiek, który w nieszczęściu zawierza siebie pewnym dloniom Boga. A ręce ludzi, którzy wam pomagają w imię miłosierdzia, niech będą przedłużeniem tych Bożych dloni”.

Papież Franciszek odwiedził Sanktuarium w 2016 roku z okazji Światowych Dni Młodzieży. Podczas wizyty w klasztorze Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia w Łagiewnikach Papież przez kilka minut modlił się przed grobem św. Faustyny. Powiedział: „Pan dzisiaj chce, żebyśmy jeszcze głębiej doświadczyli jego miłosierdzia, abyśmy nigdy nie oddalili się od Jezusa, nawet wtedy, kiedy myślimy, kiedy nam się wydaje, że ze względu na nasze grzechy jesteśmy najgorsi. On kocha nas, jako takich, w ten sposób także jego miłosierdzie staje się rzeczywistością dla nas. Wykorzystajmy ten dzień, żebyśmy wszyscy mogli otrzymać miłosierdzie Jezusa”.

MARIA GAWROŃSKA

**Sanktuarium Bożego Miłosierdzia**  
ul. Siostry Faustyny 3,  
30-420 Kraków  
tel. (+48) 12-252-33-11  
lub 12-252-33-33

**Furta Klasztoru Sióstr MBM**  
tel. (+48) 12-351-88-00

# Papież miłosierdzia

Ojciec Święty Jan Paweł II był niewątpliwie Papieżem Miłosierdzia. Przypominał nam o konieczności życia miłosierdziem na co dzień. Wzywał do szacunku wobec ubogich, bezrobotnych i chorych oraz wzajemnej pomocy.

Papież Polak apelował o nową wyobraźnię miłosierdzia, która nie tylko dostrzega potrzeby drugiego człowieka, ale także potrafi im zaradzać w sposób bezinteresowny, z poszanowaniem ludzkiej godności i w duchu autentycznej miłości. „Nadszedł czas – mówił na krakowskich Błoniach w 2002 roku – by orędzie o Bożym miłosierdziu wlało w ludzkie serca nadzieję i stało się zarzewiem nowej cywilizacji – cywilizacji miłości”.

## „To moje szczególne zadanie”

Orędzie Miłosierdzia Karol Wojtyła zaczął odkrywać już w latach II wojny światowej, gdy jako robotnik Solvayu przychodził w drewniakach do klasztornej kaplicy Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach. Tam modlił się przed otaczanym czią obrazem Jezusa Miłosiernego. Po święceniach kapłańskich celebrował tam uroczyste nabożeństwa ku czci Bożego Miłosierdzia. Wówczas to zapoznał się z posłannictwem Apostołki Bożego Miłosierdzia – siostry Faustyny, które nazaczyło Jego późniejszy pontyfikat. Rozpoczął w diecezji proces zmierzający do wyniesienia na ołtarze Faustyny Kowalskiej – sekretarki Bożego Miłosierdzia.

„Od samego początku mojej posługi Piotrowej w Rzymie – wyznał Jan Paweł II w 1981 roku – uważałem, że głoszenie tego orędzia to moje szczególne zadanie. Wyznaczyła mi je Opatrzność w dzisiejszej sytuacji człowieka, Kościoła i świata (...) jako moje zadanie przed Bogiem”.

30 kwietnia 2000 roku kanonizował Siostrę Faustynę. Tak mówił w homilii kanonizacyjnej: „Doznaję dziś naprawdę wielkiej radości, ukazując całemu Kościołowi jako dar Boży dla naszych czasów życie i świadectwo Siostry Faustyny Kowalskiej. Jezus powiedział [do niej]: «Nie znajdzie ludzkość uspokojenia, dopokąd się nie zwróci z ufnością do miłosierdzia Mojego» (Dz. 300). Za sprawą polskiej zakonnicy to orędzie związało się na zawsze z XX wiekiem, który zamyka drugie tysiąclecie i jest pomostem do trzeciego. Nie jest to orędzie nowe, ale można je uznać za dar szczególnie oświecenia, które pozwala nam głębiej przeżywać Ewangelię Paschy, aby nieść ją niczym promień światła ludziom naszych czasów.”

## Ucieczka dla dusz

Święto Miłosierdzia to czas wypełnienia obietnicy, którą Pan Jezus objawił świętej Faustynie: „W tym dniu otwarte są wnętrza miłosierdzia Mego; całe morze łask na dusze, które się zbliżą do źródła miłosierdzia Mojego... która dusza przystąpi do spowiedzi i Komunii świętej, dostąpi zupełnego odpuszczenia win i kar...”.

Ogromnie ważna jest tutaj postawa ufności, która jest odpowiedzią człowieka na nieskończoną do-



FOT. ARCH. FUNDACJI SANKTUARIUM BOŻEGO MIŁOSIERDZIA – TADEUSZ WARCZAK

broć Boga. Warunkiem dostąpienia łaski zupełnego odpuszczenia win i kar, porównywanej do łaski chrztu, jest stan łaski uświęcającej otrzymanej przez sakrament pokuty, oraz przyjęcie tego dnia Komunii świętej. Konieczne jest także całkowite odwrócenie się od wszystkich grzechów i gotowość pełnienia uczynków miłosierdzia, ponieważ „wiara bez uczynków jest martwa”.

Polecenie obchodzenia Święta Bożego Miłosierdzia powtarzało się wielokrotnie w wizjach siostry Faustyny. Pan Jezus ostatecznie „datę” święta wyznaczył w słowach: „Święto miłosierdzia wyszło z wnętrza moich, pragnę, aby uroczystości obchodzone było w pierwszą niedzielę po Wielkanocy”. Nakaz ten określał treść święta zgodnie z zasadą, że największe prawo do Bożego Miłosierdzia mają grzesznicy, dla których Chrystus podjął śmierć na krzyżu. Święto ma być „ucieczką i schronieniem dla wszystkich dusz, a szczególnie dla biednych grzeszników”.

Wybór pierwszej niedzieli po Wielkanocy nie jest przypadkowy; na ten dzień przypada bowiem oktawa Zmartwychwstania Pańskiego, które wieńczy obchody Misterium Paschalnego Chrystusa. Ten okres w liturgii Kościoła wyraźniej niż pozostałe ukazuje tajemnicę Miłosierdzia Bożego, która najpełniej została objawiona właśnie w męce, śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa. Przygotowaniem do tego święta jest nowenna, polegająca na odmawianiu przez 9 dni, poczynając od Wielkiego Piątku, koronki do Miłosierdzia Bożego. Można wtedy uzyskać wiele duchowych łask odpuszczenia win grzechowych naszych zmarłych oraz nawrócenie wielu zagubionych.

Na prośbę Episkopatu Polski Ojciec Święty Jan Paweł II w 1995 roku

wprowadził to święto dla wszystkich diecezji w Polsce. W dniu kanonizacji Siostry Faustyny 30 kwietnia 2000 roku Papież ogłosił to święto dla całego Kościoła.

## Świadek Miłosierdzia

Ojciec Święty Jan Paweł II nieustrudzenie głosił orędzie miłosierdzia wszystkim wiernym i ludziom dobrej woli. Na początku pontyfikatu napisał encyklikę pt. *Dives in Misericordia* („Bóg bogaty w miłosierdzie, 1980 r.), pod takim też hasłem odbyła się Jego ostatnia pielgrzymka do Ojczyzny. „To hasło – tłumaczył Papież w homilii na krakowskich Błoniach – jest niejako streszczeniem całej prawdy o tej miłości Boga do człowieka, która przyniosła ludzkości odkupienie. Bóg, będąc bogaty w miłosierdzie, przez wielką swą miłość, jaką nas umiłował, i to nas, umarłych na skutek występku, razem z Chrystusem przywrócił do życia (Ef 2, 4–5). Pełnia tej miłości objawiła się w ofierze Krzyża. Nikt bowiem nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich (J 15, 13). Taka jest miara miłosiernej miłości! Taka jest miara miłosierdzia Bożego!”.

Według papieskiego nauczania miłosierdzie jest niejako odpowiedzią Boga na zło obecne w świecie. „To krzepiące orędzie – mówił Jan Paweł II – jest skierowane przede wszystkim do człowieka, który udręczony jakimś szczególnie bolesnym doświadczeniem albo przygnieciony ciężarem popełnionych grzechów utracił wszelką nadzieję w życiu i skłonny jest ulec pokusie rozpaczy. Takiemu człowiekowi ukazuje się łagodne oblicze Chrystusa, a promienie wychodzące z Jego Serca padają na niego, oświecają go i rozpalają, wskazują drogę i napędzają nadzieję. Jakże wielu sercom przyniosło

otuchę wezwanie Jezu, ufam Tobie, które podpowiedziało nam Opatrzność za pośrednictwem Siostry Faustyny! Ten prosty akt zawierzenia Jezusowi przebija najgęstsze chmury i sprawia, że promień światła przenika do życia każdego człowieka. Jezu, ufam Tobie!”. (Rzym, 30.04.2000).

## Przez czyny miłości

Pod koniec swego pontyfikatu w Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w krakowskich Łagiewnikach zawierzył cały świat Bożemu miłosierdziu. Wzywał nas nie tylko do modlitwy i praktyki życia sakramentalnego, ale do konkretnych czynów i działań, które każdy winien podejmować. Świadczenie dobra bliźnim powinno się stać nie tylko stylem chrześcijańskiego życia, ale również podstawową zasadą życia społecznego.

Rozwój i rozprzestrzenienie się kultu miłosierdzia Bożego dokonały się w dużej mierze dzięki osobistemu zaangażowaniu Jana Pawła II. Jego nauczanie często zawierało wiele odniesień do tego Bożego przymiotu. Miłosierdzie Boże według Jana Pawła II jest dla nas źródłem nadziei. Głoszenie miłosierdzia jest zadaniem Kościoła i odbywa się na wielu płaszczyznach: przez sprawowanie sakramentów, głoszenie Dobrej Nowiny, modlitwę, a przede wszystkim przez czyny miłości wobec bliźnich potrzebujących naszej pomocy. Miłosierdzie powinno przybrać wymiar społeczny przez tworzenie cywilizacji miłości, która może powstrzymać ekspansję brutalnej cywilizacji śmierci.

„Jak bardzo dzisiejszy świat potrzebuje Bożego miłosierdzia!” – wołał na progu trzeciego tysiąclecia Papież – na wszystkich kontynentach z głębin ludzkiego cierpienia zdaje się wznosić wołanie o miłosierdzie. Tam, gdzie panuje nie-

nawiść, chęć odwetu, gdzie wojna przynosi ból i śmierć niewinnych, potrzeba łaski miłosierdzia, która koi ludzkie umysły i serca, i rodzi pokój. Gdzie brak szacunku dla życia i godności człowieka, potrzeba miłosiernej miłości Boga, w której świetle odsłania się niewypowiedziana wartość każdego ludzkiego istnienia. Potrzeba miłosierdzia, aby wszelka niesprawiedliwość na świecie znalazła kres w blasku prawdy” (Łagiewniki, 17.08.2002).

W 2002 r. na krakowskich Błoniach Jan Paweł II zachęcał nas, byśmy odkrywali coraz pełniej tajemnicę miłosierdzia Bożego i żyli nią na co dzień. Tak wówczas mówił: „Niech orędzie o Bożym miłosierdziu zawsze znajduje odbicie w dziełach miłosierdzia ludzi. Trzeba spojrzeć miłości, aby dostrzec obok siebie brata, który wraz z utratą pracy, dachu nad głową, możliwości godnego utrzymania rodziny, wykształcenia dzieci doznaje poczucia opuszczenia, zagubienia i beznadziei. Potrzeba «wyobraźni miłosierdzia», aby przyjąć z pomocą dziecku zaniedbanemu duchowo i materialnie; aby nie odwracać się od chłopca czy dziewczyny, którzy zagubili się w świecie różnorodnych uzależnień lub przestępstwa; aby nieść radę, pocieszenie, duchowe i moralne wsparcie tym, którzy podejmują wewnętrzną walkę ze złem. Potrzeba tej wyobraźni miłosierdzia wszędzie tam, gdzie ludzie w potrzebie wołają do Ojca miłosierdzia: «Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj». Oby dzięki bratniej miłości tego chleba nikomu nie brakowało!”.

## Nieskończone miłosierdzie

Ojciec Święty nie tylko mówił nam o tym, abyśmy „korzystając z daru miłosiernej miłości Boga, sami z dnia na dzień oddawali życie, czyniąc miłosierdzie wobec braci”, ale sam słowem i czynem realizował to przesłanie. Byliśmy świadkami wielu czynów miłosierdzia Jana Pawła II: od stawiania w obronie życia ludzkiego, poprzez nieustrudzone nawoływanie do pokoju i ludzkiej solidarności, do stawiania drogowskazów młodym, umacniania rodzin, jednoczenia się z samotnymi i cierpiącymi. Różnymi drogami docierał do potrzebujących serc, bezpośrednio – w osobistych spotkaniach, a gdy było to niemożliwe, wówczas słowem i modlitwą.

Tak pisał w swojej encyklice *Dives in Misericordia*: „Miłosierdzie samo w sobie, jako doskonałość nieskończonego Boga, jest również nieskończone. Nieskończona więc i niewyczerpana jest też gotowość Ojca w przyjmowaniu synów marnotrawnych wracających do Jego domu. Nieskończona jest gotowość i moc przebaczenia, mając swe stałe pokrycie w niewysłowionej wartości ofiary Syna. Żaden grzech ludzki nie przewyższa tej mocy ani jej nie ogranicza. Ograniczyć ją może tylko od strony człowieka brak dobrej woli, brak gotowości nawrócenia, czyli pokuty, trwanie w opozycji i sprzeciwie wobec łaski i prawdy, a zwłaszcza wobec świadectwa krzyża i zmartwychwstania Chrystusowego”.

# Rocznica poświęcenia Bazyliki Miłosierdzia Bożego

W każdym kościele, który został poświęcony, uroczysto przeżywa się rocznicę tego wydarzenia. Jest to dzień wdzięczności Bogu za dar Jego obecności pośród swego ludu i za nieustannie okazywane miłosierdzie. Poświęcenia bazyliki Miłosierdzia Bożego dokonał Ojciec Święty Jan Paweł II dnia 17 sierpnia 2002 roku. Dlatego co roku w dniu 17 sierpnia obchodzona jest Łagiewnikach uroczystość rocznicy poświęcenia kościoła.

Homilia Ojca Świętego wygłoszona w dniu poświęcenia świątyni

Rozważ treść homilii Ojca Świętego Jana Pawła II wygłoszonej w czasie poświęcenia tej świątyni. Jej treść odsłoni przed tobą szczególne znaczenie tego miejsca.

*O niepojęte i niezgłębione Miłosierdzie Boże Kto Cię godnie uwielbić i wystawić*

może Największy przymiocie Boga Wszemcownego Tyś słodka nadzieja dla człowieka grzesznego (Dz. , 951).

**1.** Drodzy Bracia i Siostry! Powtarzam dzisiaj te proste i szczerze słowa Św. Faustyny, by wraz z nią i z wami wszystkimi uwielbić niepojętą i niezgłębioną tajemnicę Bożego miłosierdzia. Podobnie jak ona, chcemy wyznać, że nie ma dla człowieka innego źródła nadziei, jak miłosierdzie Boga. Pragniemy z wiarą powtarzać: Jezu, ufam Tobie!

To wyznanie, w którym wyraża się ufność we wszechmocną miłość Boga, jest szczególnie potrzebne w naszych czasach, w których człowiek doznaje zagubienia w obliczu wielorakich przejawów zła. Trzeba, aby wołanie o Boże miłosierdzie płynęło z głębi serc ludzkich, pełnych cierpienia, niepokoju i zwąt-



pienia, poszukujących niezawodnego źródła nadziei. Dlatego przychodzimy dziś tutaj, do łagiewnickiego sanktuarium, aby na nowo odkrywać w Chrystusie oblicze Ojca, który jest „Ojcem mi-

łosierdzia oraz Bogiem wszelkiej pociechy” (po r. 2 Kor 1, 3). Pragniemy oczyma duszy wpatrywać się w oczy miłosiernego Jezusa, aby w głębi Jego spojrzenia znaleźć odbicie własnego życia oraz światło łaski, którą już po wielokroć otrzymaliśmy i którą Bóg zachowuje dla nas na każdy dzień i na dzień ostateczny.

**2.** Za chwilę dokonamy konsekracji tej nowej świątyni poświęconej miłosierdziu Bożemu. Zanim to nastąpi pragnę serdecznie podziękować wszystkim, którzy przyczynili się do jej powstania. Dziękuję szczególnie księdzu kardynałowi Franciszkowi, który tyle troski włożył w to dzieło, dając dowód osobistego nabożeństwa do miłosierdzia Bożego. Serdeczną myślą obejmują Siostry Matki Bożej Miłosierdzia, dziękuję im za dzieło rozpoznania przestania, jakie pozostawiła Św. siostra Faustyna. Pozdrawiam obecnych tu kardynałów i biskupów z Polski z Kardynałem Prymasem na czele, jak również biskupów z różnych stron świata. Cieszę się z obecności kapłanów diecezjalnych i zakonnych jako też seminarzystów.

Serdecznie pozdrawiam wszystkich, którzy uczestniczą w tej liturgii, a szczególnie przedstawicieli Fundacji Sanktuarium Bożego Miłosierdzia, która administruje jego budowę, jak też samych budowniczych z różnych przedsiębiorstw. Wiem, że wielu spośród tu obecnych szczerze wspierało materialnie tę budowę. Proszę Boga, aby wynagrodził waszą hojność i wasz trud swoim błogosławieństwem!

**3.** Bracia i siostry! Kiedy konsekrujemy tę nową świątynię, możemy zadawać sobie pytanie, jakie nurtowało króla Salomona, gdy oddawał Bogu na zamieszkanie świątynię jerozolimską: „Czy jednak naprawdę zamieszka Bóg na ziemi? Przecież niebo i niebiosy najwyższe nie mogą Cię ogarnąć, a tym mniej ta świątynia, którą zbudowałem” (1 Krl 8, 27). Tak, na pierwszy rzut oka wiązanie obecności Boga z pewnym określonym miejscem może się wydawać niestosowne. A jednak trzeba pamiętać, że czas i miejsce należą całkowicie do Boga. Choć każdy czas i cały świat można uważać za Jego „świątynię”, to jednak są czasy i są miejsca, które Bóg obiera, aby w nich w sposób szczególny ludzie doświadczali Jego obecności i Jego łaski. A ludzie wiedzeni zmysłem wiary przychodzą do tych miejsc, bo mają pewność, że rzeczywiście stają przed Bogiem, który jest tam obecny.

W tym samym duchu wiary przybyłem do Łagiewnik, aby konsekrować tę nową świątynię. Jestem bowiem przekonany, że jest to także szczególne miejsce, które Bóg obrał sobie, aby tu wylewać łaski i udzielać swego miłosierdzia. Modlę się, by ten kościół był zawsze miejscem głoszenia orędzia o miłosiernej miłości Boga; miejscem nawrócenia i pokuty; miejscem sprawowania ofiary eucharystycznej – źródła miłosierdzia; miejscem modlitwy – wytrwałego błagania o miłosierdzie Boże dla nas i całego świata. Modlę się więc słowami Salomona: „O Panie, Boże mój, (...) wysłu-

chaj to wołanie i tę modlitwę, w której dziś Twój sługa stara się ubłagać Ciebie o to, aby w nocy i w dzień Twoje oczy patrzyły na tę świątynię. (...) Wysłuchaj błagania Twego sługi i Twojego ludu, (...) ilekroć modlić się będzie na tym miejscu. Ty zaś wysłuchaj w miejscu Twego przebywania – w niebie. Nie tylko wysłuchaj, ale też i przebac!” (1 Krl 8, 28–30).

**4.** „Nadchodzi (...) godzina, owszem już jest, kiedy to prawdziwi czciciele będą oddawać cześć Ojcu w Duchu i prawdzie, a takich to czcicieli chce mieć Ojciec” (J 4, 23). Kiedy odczytujemy te słowa Pana Jezusa w sanktuarium Miłosierdzia Bożego, w szczególny sposób uświadamiamy sobie, że tu człowiek nie może stanąć inaczej, jak w Duchu i prawdzie. To Duch Święty, Poczyszczyciel i Duch Prawdy, wprowadza nas na drogi Bożego miłosierdzia. Przekonując świat „o grzechu, o sprawiedliwości i o sądzie” (J 16, 8), równocześnie odsłania pełnię zbawienia w Chrystusie. To przekonywanie o grzechu dokonuje się w dwojakim odniesieniu do Krzyża Chrystusa. Z jednej strony Duch Święty pozwala nam przez Krzyż Chrystusa poznać grzech, każdy grzech, w pełnej skali zła, jakie w sobie zawiera. Z drugiej strony, przez Krzyż Chrystusa Duch Święty pozwala nam zobaczyć grzech w świetle misterium pietatis, czyli miłosiernej, przebaczącej miłości Boga (po r. Dominum et vivificantem, 32).

Tak oto „przekonywanie o grzechu” staje się równocześnie przekonywaniem o tym, że grzech może być odpuszczony, a człowiek może odzyskać poczucie godności umiłowanego dziecka Bożego. Krzyż bowiem „stanowi najgłębsze pochylecie się Bóstwa nad człowiekiem [...]”. Krzyż stanowi jakby dotknięcie wieczną miłością najboleśniejszych ran ziemskiej egzystencji człowieka – jak napisałem w Dives in misericordia (n.8). Tę prawdę będzie stale nam przypominał kamień węgielny tej świątyni, który został wzięty z góry Kalwarii – niejako spod krzyża, na którym Jezus Chrystus pokonał grzech i śmierć.

Gorąco wierzę, iż ta nowa świątynia pozostanie na zawsze miejscem, w którym ludzie będą stawać przed Bo-

## Warto czytać dziecku „Stasia”

**Staś**  
miesięcznik dla najmłodszych

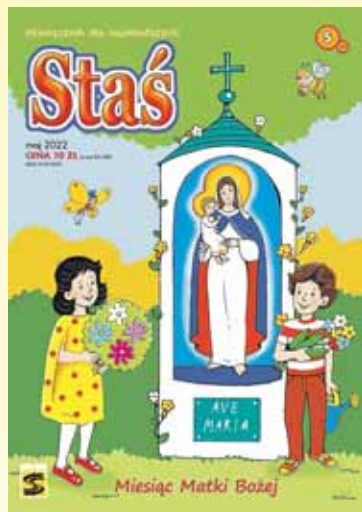
W październiku 2021 r. minął rok od ukazania się pierwszego numeru miesięcznika dla najmłodszych „Staś”. Wydawnictwo św. Stanisława BM z Krakowa powołało go do życia w trudnym czasie pandemii. Czasopismo spodobało się dzieciom, ich rodzicom i dziadkom, a także katechetom.

„Staś”, przeznaczony dla dzieci w wieku od 3 do 9 lat, to w dobie Internetu odskocznia dla dzieci od wszechobecnych smartfonów i komputerów. Warto czytać najmłodszym „Stasia”, pełnego ciekawych treści. Na jego łamach znajdziemy teksty religijne, patriotyczne, dotyczące geografii, kuchni, dobrych manier, naukę angielskiego, kącik plastyczny i wiele innych. „Staś” uczy, bawi i wychowuje. Dzięki niemu dziecko rozwija się, rozwiązuje różne zadania, bierze udział w konkursach, wygrywa nagrody, uczy się historii, poznaje Biblię, świat przyrody, wędruje po Polsce, przeżywa święta, modli się.

Wiele osób podkreśla, że „Staś” jest pełen ciekawych treści, graficznie przemyślany z pięknym papierem i kolorami, a przede wszystkim pomocny w wychowaniu i nauczaniu dzieci. Wydawcom zależy na tym, by dzieci miały dostęp do ciekawie przekazywanych treści religijnych w formie czasopisma na wysokim poziomie. „Staś” to cenny środek ewangelizacji, ale także uzupełnienie lekcji religii i gwarancja pożytecznie spędzonego czasu na lekturze.

Miesięcznik dla najmłodszych dostępny jest głównie w parafiach archidiecezji krakowskiej oraz w niektórych parafiach innych diecezji, a także w prenumeracie.

Jeśli chcesz zaprenumerować „Stasia” zadzwoń do nas (12 25 75 339) lub napisz: [redakcja@stasmiesiecznik.pl](mailto:redakcja@stasmiesiecznik.pl) Zapraszamy też na stronę internetową: [www.stasmiesiecznik.pl](http://www.stasmiesiecznik.pl)



giem w Duchu i w prawdzie. Będą przychodzić tu z ufnością, jaka towarzyszy każdemu, kto z pokorą otwiera swe serce na działanie miłosiernej miłości Boga – tej miłości, której największy grzech nie zdołał przewyciężyć. Tu w ogniu Bożej miłości ludzkie serca paląc będą pragnieniem nawrócenia, a każdy, kto szuka nadziei, znajdzie ukojenie.

**5.** „Ojcie Przedwieczny, ofiaruję Ci Ciało i Krew, Duszę i Bóstwo Najmilszego Syna Twojego, a Pana naszego Jezusa Chrystusa na przeblaganie za grzechy nasze i całego świata; (...) dla Jego bolesnej Męki miej miłosierdzie dla nas i całego świata „ – słowa z Dzienniczka Siostry Faustyny (n. 476). Dla nas i świata całego... Jak bardzo dzisiejszy świat potrzebuje Bożego miłosierdzia! Na wszystkich kontynentach z głębin ludzkiego cierpienia zdaje się wznosić wołanie o miłosierdzie. Tam, gdzie panuje nienawiść i chęć odwetu, gdzie wojna przynosi ból i śmierć niewinnych, potrzeba łaski miłosierdzia, które koi ludzkie umysły i serca i rodzi pokój. Gdzie brak szacunku dla życia i godności człowieka, potrzeba miłosiernej miłości Boga, w której świetle odsłania się niewypowiedziana wartość każdego ludzkiego istnienia. Potrzeba miłosierdzia, aby wszelka niesprawiedliwość na świecie znalazła kres w blasku prawdy.

Dlatego dziś w tym sanktuarium chcę dokonać uroczystego aktu za-

wierzenia świata Bożemu miłosierdziu. Czynię to z gorącym pragnieniem, aby orędzie o miłosiernej miłości Boga, które tutaj zostało ogłoszone za pośrednictwem Siostry Faustyny, dotarło do wszystkich mieszkańców ziemi i napełniało ich serca nadzieją. Niech to przesłanie rozchodzi się z tego miejsca na całą naszą umiłowaną Ojczyznę i na cały świat. Niech się spełnia zobowiązująca obietnica Pana Jezusa, że stąd ma wyjść „iskra, która przygotowuje świat na ostateczne Jego przyjście” (po r. Dzienniczek, 1752).

Trzeba tę iskrę Bożej łaski rozniecać. Trzeba przekazywać światu ogień miłosierdzia. W miłosierdziu Boga świat znajdzie pokój, a człowiek szczęście! To zadanie powierzam wam, drodzy bracia i siostry, Kościołowi w Krakowie i w Polsce oraz wszystkim czcicielom Bożego miłosierdzia, którzy tutaj przybywać będą z Polski i z całego świata. Bądźcie świadkami miłosierdzia!

**6.** Boże, Ojcie miłosierny który objawiłeś swoją miłość w Twoim Synu Jezusie Chrystusie i wylałeś ją na nas w Duchu Świętym, Poczycielu Tobie zawieramy dziś losy świata i każdego człowieka. Pochyl się nad nami grzesznymi ulecz naszą słabość przewycięż wszelkie zło pozwól wszystkim mieszkańcom ziemi doświadczyć Twojego miłosierdzia aby w Tobie, trójjedyny Boże zawsze odnajdywali źródło nadziei.

Ojcie przedwieczny dla bolesnej męki i zmartwychwstania Twojego Syna miej miłosierdzie dla nas i całego świata! Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Pozdrowienie końcowe po Mszy Św. : Na koniec tej uroczystej liturgii pragnę powiedzieć, że wiele moich osobistych wspomnień wiąże się z tym miejscem. Przychodziłem tutaj zwłaszcza w czasie okupacji, gdy pracowałem w pobliskim Solvayu. Do dzisiaj pamiętam tę drogę, którą prowadziłem z Borku Fałęckiego na Dębni, którą odbywałem codziennie, przychodząc na różne zmiany w pracy, przychodząc w drewnianych butach. Takie się wtedy nosiło. Jak można było sobie wyobrazić, że ten człowiek w drewniakach kiedyś będzie konsekrował bazylikę Miłosierdzia Bożego w krakowskich Łagiewnikach.

Cieszę się, że powstała ta piękna świątynia poświęcona Miłosierdziu Bożemu. Troskę o materialny, a szczególnie o duchowy kształt tego sanktuarium powierzam ks. kard. Franciszkowi i całej archidiecezji krakowskiej oraz siostrze Matki Bożej Miłosierdzia. Niech ta współpraca w dziele szerzenia kultu Jezusa Miłosiernego przynosi błogosławione owoce w sercach wiernych w Polsce i na całym świecie.

Wszystkim pielgrzymom, którzy tu przybywają i przybywać będą, niech Miłosierny Bóg obficie błogosławi!

**JAN PAWEŁ II, Kraków-Łagiewniki, 17.08.2002**

## Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach

### MIŁOSIERDZIE NADZIEJĄ DLA ŚWIATA ŚWIĘTO MIŁOSIERDZIA 2022

#### Program wydarzeń:

#### Sobota, 23 kwietnia 2022

- 18.00 – Msza święta wigilijna /Bazylika/
- 20.30 – Droga Miłosierdzia cz. III „Miłosierdzie darem dla świata” TVP3
- 22.00 – Czuwanie modlitewne w intencji pokoju

#### Niedziela, 24 kwietnia 2022

- 0.00 – Msza święta /Bazylika/ - bp Janusz Mastalski /Kraków/
- 6.00 – Msza święta /Bazylika/ - ks. Andrzej Tarasiuk, rektor WSD
- 7.00 – Msza święta /Kaplica Klasztorna/ - bp Jan Zając /Kraków/ TVP1
- 8.00 – Msza święta /Bazylika/ - bp Damian Muskus OFM /Kraków/
- 10.00 – Msza święta /ołtarz polowy/ - abp Marek Jędraszewski /Kraków/TVP1
- 12.30 – Msza święta /Bazylika/ - bp Roman Pindel /Bielsko-Biała/
- 15.00 – Godzina Miłosierdzia /Bazylika/ - ks. Zbigniew Bielas TVP3
- 16.00 – Msza święta /ołtarz polowy/ - bp Andrzej Jeż /Tarnów/
- 18.00 – Msza święta /Bazylika/ - bp Artur Ważny /Tarnów/
- 19.00 – Msza święta /Kaplica Klasztorna/ - ks. Grzegorz Zembron MS, prowincjał saletynów

Możliwość spowiedzi od godz. 8.00 w sobotę do godz. 18.00 w niedzielę  
Zapraszamy także do udziału przez transmisje internetowe w MisericordiaTV na: [www.misericordia.eu](http://www.misericordia.eu) oraz na YouTube

## Rozświetlmy Łagiewniki nowym blaskiem!

„Niech światła padające z wieży łagiewnickiej świątyni, które przypominają promienie z obrazu Jezusa Miłosiernego, rzucają duchowy blask na całą Polskę: od Tatr do Bałtyku, od Bugu do Odry, i na cały świat!” – te słowa św. Jan Paweł II wypowiedział na pożegnanie z Ojczyzną, 19 sierpnia 2002 roku na lotnisku w Balicach, gdy kończył ostatnią pielgrzymkę do Polski.

W sierpniu 2022 roku będziemy przeżywać 20-lecie poświęcenia Bazyliki i zawierzenia świata Bożemu Miłosierdziu przez Jana Pawła II. Naszą wdzięczność dla Papieża Miłosierdzia pragniemy wyrazić przez przygotowanie nowej iluminacji Bazyliki, Kaplicy Wieczystej Adoracji i Wieży, na której od początku pandemii umieszczony jest wizerunek Jezusa Miłosiernego. Chcemy, aby światło z Łagiewnik przypominało o Miłosierdziu Bożym, które jest nadzieją dla świata i rozprasza mroki współczesności. Każdy może dołączyć do tej inicjatywy i zapalić swój płomyk, składając dobrowolne ofiary na ten cel.



Kościół Rektoralny Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach  
ul. Siostry Faustyny 3, 30-420 Kraków

Numer konta: **08 1240 4432 1111 0010 3393 1590**

# Obraz Pana Jezusa

**O**braz Jezusa Miłosiernego należy do najbardziej znanych w historii Kościoła i we współczesnym świecie wizerunków Chrystusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego. Jest to obraz niezwykle nie tylko z tego względu, że jest najbardziej upowszechniony, ale przede wszystkim, dlatego, że jego współautorem jest sam Pan Jezus, który właśnie w takiej postaci ukazał się Siostrze Faustynie w celi plockiego klasztoru Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia 22 lutego 1931 roku i według tej wizji polecił namalować swój obraz. *Wieczorem, kiedy byłam w celi relacjonuje to wydarzenie w „Dzienniczku” ujrzałam Pana Jezusa ubranego w szacie białej. Jedną ręką wzniesioną do błogosławieństwa, a druga dotykała szaty na piersiach. Z uchylenia szaty na piersiach wychodziły dwa wielkie promienie, jeden czerwony, a drugi błady. (...) Po chwili powiedział mi Jezus: „Wymaluj obraz według rysunku, który widzisz, z podpisem: Jezus, ufam Tobie. Pragnę, aby ten obraz czczono najpierw w kaplicy waszej i na całym świecie” (Dz. 47).*

Obraz powstał, więc z woli samego Jezusa. Jest znakiem i zarazem wizualną syntezą całego orędzia o Bożym miłosierdziu, które przekazał przez św. Siostrę Faustynę, gdyż z jednej strony przypomina objawioną na kartach Pisma Świętego tajemnicę miłosiernej miłości Boga do człowieka, wzywa do kształtowania chrześcijańskiej postawy ufności wobec Niego i miłosierdzia względem bliźnich, a także spełnia rolę naczynia do czerpania łask, które zostało obdarzone przez Jezusa wieloma obietnicami. Z ufnością przed tym obrazem połączoną z uczynkami miłosierdzia względem bliźnich związał Jezus obietnicę ogólną wszelkiej łaski i doczesnych dobrodziejstw, (jeśli one są zgodne z wolą Bożą), a także obietnice szczegółowe: łaski zbawienia, dużych postępów na drodze chrześcijańskiej doskonałości i łaskę szczęśliwej śmierci.

Pierwszy obraz Miłosierdzia Bożego powstał w pracowni wileńskiego artysty Eugeniusza Kazimirowskiego pod okiem Siostry Faustyny w 1934 roku. Od tego czasu powstało wiele różnych wersji wizerunku Chrystusa Miłosiernego malowanych według wizji Siostry Faustyny, które są w kościołach, kaplicach całego świata. Szczególnie miejsce w tej ikonografii i kulcie Miłosierdzia Bożego zajmuje łaskami słynący obraz z kaplicy klasztornej Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia w Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Krakowie – Łagiewnikach. Na nim, bowiem spełniły się słowa Jezusa: *Pragnę, aby ten obraz czczono najpierw w kaplicy waszej i na całym świecie* (Dz. 47), choć nie był to ani pierwszy obraz malowany pod okiem Siostry Faustyny, ani pierwszy obraz w kaplicach jej Zgromadzenia. Ten wizerunek Chrystusa cieszy się niezwykłą czcią wiernych, słynie wieloma łaskami, a jego kopie i reprodukcje można spotkać wszędzie, na wszystkich kontynentach świata.



Rysunek obrazu

Rysunek tego obrazu zasadniczo został ukazany przez Pana Jezusa w wizji, jaką miała Siostra Faustyna w Plocku 22 lutego 1931 roku (Dz. 47). Jezus jest w białej szacie. Prawą ręką ma wzniesioną do błogosławieństwa, lewą dotyka szaty na piersiach, skąd wychodzą dwa wielkie promienie: czerwony i błady. W podpisie obrazu są słowa: *Jezus, ufam Tobie*.

Zmartwychwstały Chrystus ma na sobie białą szatę. Prawą ręką wznosi do błogosławieństwa. W opisie wizji tego obrazu nie ma mowy o tym, do jakiej wysokości ma być uniesiona ręka w geście błogosławieństwa. Na obrazie, który malował Eugeniusz Kazimirowski i do którego pozował ks. Sopoćko, Jezus prawą ręką ma wzniesioną tylko do wysokości ramienia, bo taki ryt błogosławieństwa wówczas był przyjęty. W świetle „Dzienniczka” żadnego znaczenia nie ma to, czy ręka jest wzniesiona do wysokości ramienia, czy wyżej. Ważne jest tylko to, aby prawa ręka była wzniesiona do błogosławieństwa (Dz. 47).

Niektóre elementy rysunku tego obrazu Pan Jezus dodatkowo wyjaśnił w kilku objawieniach w Wilnie w 1934 roku, gdy w pracowni Eugeniusza Kazimirowskiego pod okiem Siostry Faustyny powstał pierwszy wizerunek malowany według wizji plockiej. Na pytanie o znaczenie promieni Jezus powiedział: *Te dwa promienie oznaczają krew i wodę. Błady promień oznacza wodę, która usprawiedliwia dusze; czerwony promień oznacza krew, która jest życiem dusz... Te dwa promienie wyszły z wnętrzości miłosierdzia Mojego wówczas, kiedy konnające serce Moje zostało włócznie otwarte na krzyżu* (Dz. 299). Niewłaściwe, więc wydaje się malowanie tych promieni jako światła, które rozchodzi się we wszystkie strony, także go góry. Te promienie wychodzą z uchylenia szaty na piersiach w okolicy serca, jednak na obrazie serce Jezusa ma być niewidoczne.

Kolejny szczegół rysunku dotyczy spojrzenia Jezusa. *Spojrzenie Moje z tego obrazu jest takie jako spojrzenie z krzyża* (Dz. 326) takie słowa Pana Jezusa zanotowała

w „Dzienniczku” Siostra Faustyna. Niektórzy wśród nich ks. M. Sopoćko interpretowali te słowa dosłownie: *jak z krzyża, czyli z góry na dół*. Inni twierdzą, że te słowa trzeba interpretować w sposób duchowy, a nie dosłowny. Słowa: *Spojrzenie Moje z tego obrazu jest takie jako spojrzenie z krzyża* oznaczają spojrzenie miłosierne, zatroskane o człowieka, poszukujące go, które najpełniej objawiło się właśnie na krzyżu Chrystusa.

Do istotnych elementów tego obrazu, integralnie z nim związanych, należą słowa: *Jezus, ufam Tobie*, które mają być umieszczone w podpisie. Wileński spowiednik Siostry Faustyny, który starał się o namalowanie pierwszego obrazu, pytał Siostrę Faustynę, czy w podpisie mogą być inne słowa, np. „Chrystus, Król Miłosierdzia” (Dz. 88). *Jezus mi przypomniał* zapisała na kartach „Dzienniczka” *jako mi mówił pierwszy raz, to jest, że te trzy słowa muszą być uwidocznione. Słowa te są takie: Jezus, ufam Tobie. Zrozumiałam, że Jezus pragnie, ażeby była umieszczona cała formułka* (Dz. 327).

To, co jest istotne dla orędzia Miłosierdzia, które Jezus przekazał przez Siostrę Faustynę, w tym także dla rysunku obrazu Miłosierdzia Bożego, zostało zapisane w jej „Dzienniczku”. W tym utwierdza nas słowa Jezusa powiedziane do Siostry Faustyny pod koniec jej życia: *Bądź spokojna, córko Moja, to dzieło miłosierdzia Moim jest, nic nie ma w nim twego; podoba Mi się, że wiernie spełniasz to, com ci polecił, ani jednego słowa nie dodałaś, ani ujęłaś* (Dz. 1667).

Mając tak dokładne instrukcje, wiadomo, jak malować obraz Jezusa Miłosiernego, a mimo to pojawiło się wiele nieprawidłowych wizerunków. Najczęściej pomijane są słowa umieszczone w podpisie obrazu: *Jezus, ufam Tobie*. Czasem można spotkać domalowane Serce lub koronę na głowie dla podkreślenia, że promienie wyszły z Serca, a Jezus przedstawiony na obrazie jest Królem Miłosierdzia. Spotkać też można reprodukcje samego oblicza Jezusa, pod którym umieszczono podpis: *Jezus, ufam Tobie*. Obok malowanych obrazów Jezusa Miłosiernego można również spotkać rzeźby, płaskorzeźby czy też wizerunki wykonywane różnymi nowoczesnymi technikami. Do kultu winny być jednak oddawane obrazy, ponieważ Pan Jezus wskazał na taki rodzaj swego wizerunku, gdy mówił: *Wymaluj obraz według rysunku, który widzisz, z podpisem: Jezus, ufam Tobie* (Dz. 47).

## Znaczenie teologiczne obrazu

Teologiczne znaczenie tego obrazu ks. M. Sopoćko wiąże z życzeniem Pana Jezusa, aby obraz był poświęcony i publicznie uczczony w pierwszą niedzielę po Wielkanocy. W tę niedzielę od czasu Soboru Trydenckiego czytany jest fragment Ewangelii według św. Jana,

mówiący o ukazaniu się Pana Jezusa Apostołom w Wieczerniku i ustanowieniu sakramentu pokuty. Obraz ukazuje, więc zmartwychwstałego Chrystusa, przynoszącego pokój, odpuszczenie grzechów i wszelkie łaski za cenę swej męki i śmierci krzyżowej, której ślady nosi na swoim ciele i jako znak tożsamości pokazuje je uczniom. Strumienie krwi i wody płynące z przebitego Serca (niewidocznego na obrazie) oraz rany na dłoniach i stopach przywołują wydarzenia z Wielkiego Piątku. Charakterystyczne dla tego obrazu są owe dwa promienie: czerwony i błady. Pan Jezus zapytany o ich znaczenie wyjaśnił: *Te dwa promienie oznaczają krew i wodę. Błady promień oznacza wodę, która usprawiedliwia dusze; czerwony promień oznacza krew, która jest życiem dusz* (Dz. 299). Te dwa promienie symbolizują więc sakramenty święte, Kościół święty zrodzony z przebitego boku Chrystusa i dary Ducha Świętego, którego biblijnym symbolem jest woda. *Szczęśliwy, kto w ich cieniu żyć będzie* mówił Pan Jezus *bo nie dosięgnie go sprawiedliwa ręka Boga* (Dz. 299).

Obraz według krakowskiego kierownika duchowego Siostry Faustyny ma szerszą interpretację, gdyż nie odnosi się tylko do wydarzeń paschalnych w życiu Chrystusa, ale jest w ogóle znakiem miłosiernej miłości Boga do człowieka. Ta miłość Boga najpełniej została objawiona w stylu życia, cudach i nauczaniu Jezusa, a szczególnie w Jego męce, śmierci i zmartwychwstaniu. Obraz jak zauważa ks. prof. I. Różycki ukazuje miłosierdzie całej Trójcy Świętej, dlatego nazywany jest obrazem Miłosierdzia Bożego lub obrazem Jezusa Miłosiernego, gdyż On najpełniej tę tajemnicę objawił człowiekowi.

Obraz stanowi wizualną syntezę nabożeństwa do Miłosierdzia Bożego, bo nie tylko ukazuje tajemnicę miłosierdzia Bożego, która najpełniej została objawiona w życiu, śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa, ale także odpowiedź człowieka, jaką winien on dać Panu Bogu poznając tę tajemnicę naszej wiary. W podpisie obrazu są umieszczone słowa: *Jezus, ufam Tobie*. One mówią o pierwszej, podstawowej odpowiedzi człowieka na uprzedzającą miłosiernej miłości Boga. Jest nią ufność.

Ufność w pismach św. Siostry Faustyny oznacza całościową postawę człowieka wobec Boga, którą warunkuje: wiara, nadzieja, miłość, a z cnót moralnych: pokora i skrucha. Chodzi więc tutaj o postawę dziecka wobec kochającego ojca, które w sposób bezwarunkowy mu się powierza. Postawa ufności wobec Boga o której mowa w nabożeństwie do Miłosierdzia Bożego nie jest jakimś pobożnym uczuciem czy intelektualną akceptacją prawd wiary, ale bardzo konkretną postawą, która na zewnątrz wypowiada się w pełnieniu woli Bożej zawartej w przykazaniach, obo-

wiązkach stanu czy rozpoznanych natchnieniach Ducha Świętego. Człowiek ufający wie, że wola Boża jest dla niego samym miłosierdziem, dlatego z miłością stara się ją przyjmować i pełnić w swoim życiu.

Obraz przypomina także o podstawowym obowiązku chrześcijańskim, jakim jest czynna miłość bliźniego. *Bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny* (Łk 6, 36) mówił Jezus do swoich uczniów. Tak więc obraz przedstawiający miłosierdzie Boga przypomina zarazem ewangeliczne wezwanie, aby się stawać „na obraz Boga” przez spełnianie aktów miłosierdzia wobec bliźnich. Pan Jezus powiedział do Siostry Faustyny, a przez nią do wszystkich czcicieli Miłosierdzia Bożego, że obraz ma przypominać żądania Jego miłosierdzia, *bo nawet wiara najsilniejsza, nic nie pomoże bez uczynków* (Dz. 742). *Żądam od ciebie uczynków miłosierdzia mówić które mają wypływać z miłości ku Mnie. Miłosierdzie masz okazywać zawsze i wszędzie bliźnim, nie możesz się od tego usunąć ani wymówić, ani uniewinnić. Podaję ci trzy sposoby czynienia miłosierdzia bliźnim: pierwszy czyn, drugie słowo, trzeci modlitwa; w tych trzech stopniach zawiera się pełnia miłosierdzia i jest niezbitym dowodem miłości ku Mnie. W ten sposób dusza wysławia i oddaje cześć miłosierdziu Mojemu* (Dz. 742). Pan Jezus pragnie, aby Jego czciciele wykonali w ciągu dnia, chociaż jeden akt miłosierdzia wobec bliźnich z miłości ku Niemu.

## Obietnice

Cześć obrazu Jezusa Miłosiernego polega, więc na ufnej modlitwie połączonej z aktami miłosierdzia. Do tak rozumianego kultu obrazu Pan Jezus przywiązał wielkie obietnice. Już przy pierwszym objawieniu obrazu zapewnił, *że dusza, która czcić będzie ten obraz, nie zginie* (Dz. 48), a więc dał obietnicę wiecznego zbawienia. Obiecał także duże postępy na drodze chrześcijańskiej doskonałości, łaskę szczęśliwej śmierci oraz wszelkie inne łaski i doczesne dobrodziejstwa, o które z ufnością miłosiernej ludzicy prosić Go będą. *Podaję ludziom naczynie* powiedział do Siostry Faustyny *z którym mają przychodzić po łaski do źródła miłosierdzia. Tym naczyniem jest ten obraz z podpisem: Jezus, ufam Tobie* (Dz. 327). *Przez obraz ten udzielać będę wiele łask dla dusz, a przeto niech ma przystęp wszelka dusza do niego* (Dz. 570).

Jeszcze za życia Siostra Faustyna otrzymała zapewnienie od Pana Jezusa, że obraz ten pociągnie wiele dusz do Boga i przez niego miłosierdzie Boże działa w duszach (por. Dz. 1379). W kwietniu 1938 roku zapisała w „Dzienniczku”: *Dziś ujrzałam chwałę Bożą, która płynie z obrazu tego. Wiele dusz doznaje łask, choć o nich głośno nie mówią. Choć różne są koleje jego, Bóg otrzymuje chwałę przezeń, i wysiłki szatana, i złych ludzi rozbijają się i obracają w nicość. Mimo złości szatana, miłosierdzie Boże zatrumfuje nad całym światem i czczone będzie przez wszystkie dusze* (Dz. 1789).

S. M. ELŻBIETA SIEPAK ZMBM

# ZIOŁOWE WSPARCIE



ponad **75** LAT

NATURALNIE WAS WSPIERAMY



**BOLLERIOCAPS**  
30 kapsułek  
\* Suplement diety



**CORONACHININ**  
30 kapsułek  
\* Suplement diety



**JEMIOŁA**  
30 kapsułek  
\* Suplement diety



**TYMSAL GARDŁO**  
30 tabletek do ssania  
\* Suplement diety



**ALLERGOCAPS+**  
90 kapsułek  
\* Suplement diety



**SPALACZ TŁUSZCZU FORTE+**  
90 kapsułek  
\* Suplement diety



**CHOLESTEROL+**  
90 kapsułek  
\* Suplement diety



**KONICZYNA CZERWONA+**  
90 kapsułek  
\* Suplement diety



**BURAK + Z ŻELAZEM I WITAMINĄ C**  
90 tabletek  
\* Suplement diety



**NERVOSOLK USPOKOJENIE**  
90 tabletek  
\* Suplement diety



**ASHWAGANDHA**  
90 kapsułek  
\* Suplement diety



**REGENERACJA ODPORNOŚĆ FORTE**  
60 kapsułek  
\* Suplement diety

**HERBATKA FIX WIRUSTOP**  
ziołowo-owocowa



**HERBATKA ALERGOFIX**  
\* Suplement diety



**HERBATKA FIX DLA TRZUSTKI**  
\* Suplement diety



**HERBATKA FIX NA OPUCHNIĘCIA Z PRZYTULIĄ**  
ziołowa



**HERBATKA FIGURETKA FIX**  
ziołowo-owocowa



**HERBATKA FIX NA DRAŻLIWOŚĆ JELIT**  
ziołowo-owocowa



**HERBATKA BOLLERIOFIX**  
\* Suplement diety



**HERBATKA FIX DLA WĄTROBY**  
\* Suplement diety



**HERBATKA FIX NA ZAPARCIA**  
ziołowa



**HERBATKA FIX TALIA SPALANIE**  
ziołowo-owocowa



**PROPOLIS Z PYŁKIEM PSZCZELIM PROPOLIS 10%**  
35 ml  
\* Suplement diety



**SYROP NA ODPORNOŚĆ z witaminą C**  
100 ml  
\* Suplement diety



**SYROP LIPOTERM z witaminą C**  
100 ml  
\* Suplement diety



**SYROP SOSNOWY z witaminą C**  
100 ml  
\* Suplement diety



**SYROP Z JEŻÓWKI z witaminą C**  
100 ml  
\* Suplement diety



**SYROP Z POROSTU ISLANDZKIEGO I KWIATU BZU z witaminą C**  
100 ml  
\* Suplement diety



**SYROP ZE ŚLAZU DZIKIEGO z witaminą C**  
100 ml  
\* Suplement diety



**ELIKSIR Z LUKRECJI**  
100 ml  
\* Suplement diety



**PROPOLIS KROPLE**  
35 ml  
\* Suplement diety



KZZ „Herbapol” w Krakowie SA,  
ul. Chałupnika 14, 31-464 Kraków  
tel. 12 411 69 11, fax 12 411 58 37  
www.herbapol.krakow.pl  
herbapol@herbapol.krakow.pl

\* Suplementy diety nie mogą być stosowane jako substytut (zamiennik) zróżnicowanej diety. Zalecany jest zrównoważony sposób żywienia i zdrowy tryb życia.

Znajdziesz nas w aptekach, sklepach zielarsko-medycznych oraz na [www.sklep.herbapol.krakow.pl](http://www.sklep.herbapol.krakow.pl)

# Szkaplerz Św. Józefa – skuteczną obroną przed zakusami szatana

## Modlitwa za wstawiennictwem św. Józefa

O, święty Józefie, którego opieka przed tronem Boga jest tak wspólna, mocna i natychmiastowa, powierzam Ci wszystkie moje sprawy i pragnienia.

O, święty Józefie, pomóż mi przez Twoje potężne wstawiennictwo i wypros mi u Twojego Boskiego Syna wszelkie duchowe błogosławieństwa, żebym – poddany Twojej niebiańskiej mocy – mógł złożyć moje dziękczynienie i hołd najbardziej kochającejmu ze wszystkich ojców.

O, święty Józefie, nigdy nie zmęczę się kontemplowaniem Ciebie. A w Twoich ramionach zasypia Jezus. Nie ośmielę się zbliżyć do Ciebie, kiedy On spoczywa na Twoim sercu. Uściskaj Go mocno w moim imieniu, ucałuj Jego drogocenną głowę i poproś Go, by odwzajemnił ten pocałunek, kiedy będę wydawał moje ostatnie tchnienie. Święty Józefie, patronie odchodzących dusz, módl się za mnie. Amen.

Choć ani jedno słowo św. Józefa nie zostało zapisane w Piśmie Świętym, to jego milczący przykład posłuszeństwa, wierności i troskliwej opieki nad Jezusem i Maryją sprawiły, że stał się jednym z ulubionych świętych wielu katolików. Wielu też katolików nosi na sobie szkaplerz tego świętego, który jest dla nich obroną przed podstępami szatana i zarazem przynagleniem do coraz doskonalszego przemieniania siebie i naśladowania Go w swoim życiu.

## Trochę z historii szkaplerza świętego

W nocy z 15 na 16 lipca 1251 w Aylesford w hrabstwie Kent w Anglii św. Szymon Stock, przełożony generalny zakonu karmelitów, miał otrzymać w prywatnym objawieniu od Matki Bożej obietnicę uniknięcia ognia piekielnego dla noszących karmelitański habit. 3 marca 1322 Jan XXII, miał wydać *Bulla Sabbatina (Bullę Sobotnią)* z przywilejem sobotnim, że: noszący szkaplerz karmelitański za życia, odmawiający codziennie *Officium Parvum Beatae Virginis Mariae (Oficjum Małe Błogosławionej Dziewicy Maryi)*, zachowujący dodatkowy post ścisły we wszystkie środy i soboty oraz czystość według swojego stanu, uwolnieni będą od płomieni czyśćcowych w sobotę po śmierci. Pobożna legenda dotycząca obu wyżej wspomnianych wydarzeń, według historycznych badań, zaczęła się kształtować w środowisku karmelitów dopiero pod koniec XIV wieku, a w XV wieku stała się już powszechnie znana. *Bulla Sobotnia*, okazała się falsyfikatem i nigdy jej nie znaleziono w rejestrach *Bullarium Romanum (Bullarium Rzymskiego)*. Nabożeństwo szkaplerzne do Matki Bożej z Góry Karmel należy zatem traktować jako



FOT. LICZANIK

ustanowione i zatwierdzone ostatecznie przez Kościół w XVI wieku. 12 sierpnia 1530 Klemens VII bullą *Ex Clementi*, zatwierdził i obdarzył duchowymi przywilejami karmelitańskie *Bractwo Szkaplerzne*. Przywileje szkaplerza karmelitańskiego zatwierdzali również papieże: Paweł II w 1534 i 1539, Pius V w 1564, Grzegorz XIII w 1577, Paweł V w 1613, Klemens X w 1637, Pius XI w 1922. W 1726 wspomnienie Matki Bożej z Góry Karmel obchodzone w dniu 16 lipca, rozciągnięto na cały Kościół i szkaplerz karmelitański stał się jedną z form pobożności Maryjnej w całym Kościele.

Na przestrzeni historii pojawiło się wiele szkaplerzy, m.in.: Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, Niepokalanego Serca Maryi, Siedmiu Bolesci Najświętszej Maryi Panny, Przenajdroższej Krwi Chrystusa, Męki Pańskiej, Trójcy Przenajświętszej, św. Michała Archanioła, św. Benedykta, św. Franciszka, św. Dominika,

## Garść historii o szkaplerzu świętego Józefa

Myśl o ustanowieniu szkaplerza pojawiła we Włoszech i we Francji około roku 1865. Przez tę pobożną praktykę chciano uczcić św. Józefa, uprosić Jego opiekę dla Kościoła powszechnego oraz wyjednać Jego prowadzenie w życiu i wstawiennictwo w osobistych sprawach.

W 1884 roku biskup Saint-Claud, który zatwierdził szkaplerz na prawach diecezjalnych, zwrócił się do papieża Leona XIII podczas prywatnej audiencji z prośbą o zatwierdzenie szkaplerza dla całego Kościoła. Papież odpowiedział z entuzjazmem: *Świętemu Józefowi nie mogę niczego odmówić*. Oficjalne zatwierdzenie szkaplerza św. Józefa dla Kościoła powszechnego nastąpiło dekretem Świętej Kongregacji Rytów (por. Acta Sanctae Sedis 34, 317–318), który papież Leon XIII

zaaprobował 18 kwietnia 1896r., powierzając pieczę nad tą pobożną praktyką zakonowi kapucynów, którzy jako jedyni mieli prawo błogosławienia i nakładania szkaplerza.

26 września 1964 roku Stolica Apostolska za sprawą *Instrukcji o należytych wykonywaniu konstytucji o liturgii świętej* (Acta Apostolicae Sedis 56, 877–900) rozszerzyła prawo poświęcania i nakładania szkaplerza św. Józefa na wszystkich kapłanów.

## Co to jest zatem szkaplerz?

Szkaplerz św. Józefa składa się z dwóch płatków fioletowej tkaniny, na którą nakłada się mniejszy żółtej bądź złotej barwy. Tasiemki łączące oba płatki szkaplerza są białe. Zwyczajowo na złotej tkaninie umieszcza się wyobrażenie św. Józefa z Dzieciątkiem Jezus i lilią w dłoni z podpisem: Święty Józefie, Opiekunie Kościoła, módl się za nami. Rysunek może być na białym tle, ale powinien być w sposób widoczny obramowany złotą lub żółtą ramką. Na drugim płatk szkaplerza umieszcza się rysunek krzyża, papieskiej tiary wraz kluczami św. Piotra, nad którymi unosi się gołąb – symbol Ducha Świętego. U dołu dodaje się wzwanie: Duch Święty Jego przewodnikiem.

Trzy kolory szkaplerza nawiązują do trzech najważniejszych cnót św. Józefa: fioletowy do pokory, złoty bądź żółty do sprawiedliwości, a biały do czystości. O cnótach św. Józefa pisał w niezrównany sposób francuski biskup Jacques-Bénigne Bossuet: „Jest powszechną u ludzi wadą poświęcać się wyłącznie rzeczom zewnętrznym i zaniedbywać istotę rzeczy; pracować jedynie na pokaz i zaniedbywać to, co prawdziwie ważne i nieprzemijające; myśleć często o wrazeniu jakie się czyni i mało o tym, jakimi się być powinno. Dlatego właśnie najbardziej poważamy te cnoty, któ-

re dotyczą stosunków międzyludzkich. Z drugiej strony cnoty ukryte, które praktykowane są w samotności i widoczne są jedynie dla Boga, są nie tylko zaniebawiane ale i rzadko się o nich słyży. A jednak na tym właśnie polega tajemnica prawdziwej cnoty. (...) Człowiek musi położyć fundament duchowy zanim zasłuży na stanowisko między innymi; a jeśli fundamentu tego brakuje, wszystkie inne cnoty, jakkolwiek nie byłyby wspaniałe, kulturowane będą jedynie na pokaz. (...) Nie ukształtują one człowieka wedle serca Boga. Józef, człowiek prostego serca, szukał Boga; Józef, człowiek oderwany od tego świata, znalazł Boga; Józef, prowadzący życie ukryte, radował się Bogiem”.

## Cel noszenia szkaplerza św. Józefa

Poprzez noszenie szkaplerza św. Józefa wierny: wyraża cześć dla św. Józefa, patrona Kościoła powszechnego; pragnie naśladować Świętego w Jego pokorze, sprawiedliwości i czystości; chce uprosić przez przyczynę Świętego o ducha chrześcijańskiego wyrażającego się w bojaźni Bożej i wiernym wypełnianiu obowiązków stanu; pragnie wzywać opieki Świętego dla Ojca św., Kościoła powszechnego oraz sie-

bie w życiu, a zwłaszcza w chwili śmierci.

Aby otrzymać powyższe łaski należy nosić dniem i nocą poświęcony i nałożony przez kapłana szkaplerz oraz codziennie powtarzać akt strzelisty: Święty Józefie, Opiekunie nasz, módl się za nami!

Przyjęcie szkaplerza nie powinno być czynnością czysto formalną, ale powinno być poprzedzone przygotowaniem polegającym na zapoznaniu się z postacią i posłannictwem św. Józefa i modlitwie, spowiedzi sakramentalnej oraz przyjęciu Komunii św. W tym celu polecamy lekturę książki J. Galota Święty Józef, w której znajdują się rozważania o życiu św. Józefa podzielone na 31 rozdziałów, modlitwę litanii do św. Józefa lub odprawienie przynajmniej nowenny do Świętego.

Szkaplerz należy poświęcić w sposób, jaki zatwierdziła Stolica Apostolska.

**Szkaplerz można przyjąć niewiedząc Sanktuarium Świętego Józefa w Krakowie.** Informacje: KLASZTOR SIÓSTR BERNARDYNEK ul. Poselska 21, 31-002 Kraków tel. 12 422 22 46 www.bernardynki.com bądź pisząc na adres mailowy: bernardynki.furta@interia.pl

KS. MAREK RUSECKI

## Rekolekcje z Postem Daniela

wg dr Ewy Dąbrowskiej

w Archidiecezjalnym Domu Rekolekcyjnym

im. Św. Urszuli Ledóchowskiej w Zaborówcu k. Włoszakowic



Rekolekcje pogłębione przez post warzywny jako droga do zdrowia fizycznego i duchowego

### ZAPRASZAMY:

- udręczonych problemami zdrowotnymi (*choroby serca, krążenia, nadciśnienie, otyłość, cukrzyca, rzs, choroby zwyrodnieniowe stawów, schorzenia układu pokarmowego, grzybica, niska odporność i wiele innych*)
- zainteresowanych profilaktyką zdrowia, racjonalnym żywieniem i roztropnym stylem życia
- potrzebujących odpoczynku, wyciszenia, pomocy duchowej
- pragnących przeżyć post w atmosferze radości
- oczekujących na spotkanie z Bogiem przebaczącym i uzdrawiającym

### Terminy w 2022r.

16.05-26.05.  
30.05-09.06.  
27.06-07.07.  
18.07-28.07.  
01.08-11.08.  
12.09-22.09.  
03.10-13.10.  
07.11-17.11.

### PEŁNA INFORMACJA I ZAPISY

tel. (61)8798-892, 607-239-047, 516-075-118, 506-521-018  
e-mail: zaborowiec@op.pl www.zaborowiec.pl



# Liczna rodzina największe bogactwo Narodu

**K**ościół umacnia ład moralny przede wszystkim przez ład w sercach waszych. Ład waszych serc, dzięki któremu poznajecie, że rozum wasz ma być wspierany przez wiarę, serce przez łaskę, wola przez moce Boże – prowadzi do jedności i zespolenia, do pokoju i braterskiej miłości. Ład ten konieczny jest również w rodzinach waszych. Każda rodzina, na czele której stoi ojciec i matka, podporządkowani łasce i wierze, zdolna jest wychować młode pokolenie zdrowe i czyste. A to jest konieczne dla normalnego życia Narodu. Gdyby rodzina się zachwiała, gdyby umocniły się w niej złe wpływy, niewierność i demoralizacja, gdyby nie miała woli poszanowania, zachowania i obrony życia, wówczas rozpoczynałoby się wielkie nieszczęście całego Narodu.

Wróćmy na odcinek życia rodzinnego. Ilekroć tu jest sposobność do okazania współczucia i miłosierdzia, gdy zabraknie miłości i uczuć ludzkich, gdy zacznie wlaść samolubstwo. A tak często bywa! Raduje nas widok ojca z dzieckiem na ręku, ale smuci ojciec niertężny, tyran domowy, przed którym drży żona i dzieci. Raduje nas liczna rodzina, jako

największe bogactwo Narodu, ale smuci wygasłe ognisko i pusta korytka. Radują nas rodzice, którzy umieją podzielić swój czas między pracę zawodową i wychowanie dzieci w rodzinie, ale smucą takie matki, które wyżej stawiają pracę poza domem niż uruchomione serce macierzyńskie dla owoców swego łona. Zapewne, Polska potrzebuje też i matek! Szczególnego współczucia i pomocy wymaga rwać się w świat mały człowiek, który oczekuje samodzielności pod sercem matki. Trzeba uznać za okrucieństwo i pospolite morderstwo tak zwane „spędzanie płodu” dokonywane przez bezmyślnie matki, niektórych ginekologów lub też położne. – Nauka coraz bliżej ujawnia nam tajemnice życia małego człowieka w łonie matki, który już w kilka tygodni od poczęcia jest w pełni rozwoju. Serce burzy się na myśl, że ta istota, mająca prawo do życia i do własnych dziejów, musi zginąć.

**KS. KARDYNAŁ STEFAN WYSZYŃSKI,  
WARSZAWA, SIERPIEŃ 1977 R.**

Jakkolwiek bowiem wielu młodych ludzi uważa małżeństwo dwojga za rzecz prywatną, jednak

pozostanie zawsze prawdą, że małżeństwo jest powołaniem społecznym. Przede wszystkim dlatego, że małżeństwo jest dla rodziny i wiąże dwoje tym głównym zadaniem: „Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i czynili ją sobie poddaną...” (Rdz 1,28). Takie są najstarsze ukierunkowania rodziny, zarówno religijne, jak i społeczno-polityczne. Z tym wiąże się religijny charakter związku małżeńskiego, tak wybitnie zaznaczający się w badaniach porównawczych z innymi religiami. Chrześcijaństwo nadało tym religijnym właściwościom związku dwojga charakter sakramentalny, bo „sakrament to wielki – jak mówi święty Paweł – a ja Wam to mówię w Chrystusie i w Kościele” (Ef 5,32). Trzeba więc wyzwolić się z samolubnego i ześwieczonego pojmowania małżeństwa, przez co wzmocni się więź rodzinna i społeczny wymiar posłannictwa rodziny, która jest na służbie domowej, społecznej, narodowej i Bożej. (...)

Obrona życia w rodzinie wymaga zerwania z rozpowszechnionymi praktykami nieuczciwości wobec powołania rodzicielskiego lub własnych dzieci. Trudno tu wyliczać powody, które doprowadzi-

ły do tego, że wiele kobiet nie chce spełnić powinności macierzyńskiej, uprawiając nieludzką antykoncepcję, przerywanie poczętego życia albo też zwykły gwałt na dzieciach już narodzonych. „Matka życia” dziś często staje się matką śmierci. Lęk społeczno-ekonomiczny przed wzrostem ludności doprowadził do tego, że rozpoczęto handlową produkcję środków przeciwpocząciowych. A chociaż bardzo szybko przekonano się o szkodliwości moralnej i społecznej tej droższej produkcji, dziś jeszcze bardzo często znajduje ona swoich obrońców. Oni to wysilają się nad tym, jak wykazać, że dla młodzieży jest to jedyna droga, chociaż nie zawsze pewna, uchronienia się przed przedwczesnymi następstwami moralnych nadużyć przeciwpocząciowych.

Zwłaszcza młodzież ma od razu skrzywione sumienie, które zwalnia ją od niezbędnego zawsze wysiłku samowychowania, opanowania się, by nie szkodzić sobie i innym. Raczej należałoby dołożyć trudu, aby pouczyć młode pokolenie o szlachetnym powołaniu do przekazywania życia. A chociaż jest to droga dłuższa i trudniejsza, jest jedynie godna człowieka, który ma obowiązek

panować nie tylko nad ziemią, ale i nad samym sobą. (...)

Przyjęło się powiedzenie: najpierw ślub, później urządzenie mieszkania. A jeszcze później... po kilku latach, może jedno lub drugie dziecko. Kiedy? Na to pytanie rzadko kto odpowie uczciwie. Już to, że dziecko w tym programie schodzi na ostatnie miejsce, jest głębokim zanizaniem celów małżeństwa i rodziny, wartości ludzkiego dziecka, gdyż w tym układzie znaczy ono mniej niż sprzęty mieszkaniowe. A gdy wreszcie przyjdzie na świat, jest zawałą, która przeszkadza uprawianiu egoizmu we dwoje. Cóż dziwnego, że w Polsce rośnie ilość rodzin bezdzietnych lub jednodzietnych? W tych kosztownych urządzonych klatkach domowych jest niemal wszystko, co ułatwia życie we dwoje, ale takie życie potęguje często egoizm, nudę i odczucie pustki, którą trzeba zapełnić jakąś złądą. Tylko dziecko może być radością życia domowego i więzi dla dwojga serc, właściwego celu ich bytowania, pracy, poświęceń i wyrzeczeń osobistych, dzięki którym człowiek staje się doskonalszym i pełniejszym obrazem macierzyńskiego Kościoła. (...)

**KS. KARDYNAŁ STEFAN WYSZYŃSKI,  
WARSZAWA, 26 LIPCA 1978 R.**



## Książka **NAWRÓCONEJ WIEDZMY** o Mszy Świętej

- prawdziwie natchniona
- wnikliwa
- napisana w formie świadectwa

**Książka o Mszy Świętej jakiej jeszcze w Polsce nie było!**

Autorka napisała o Eucharystii sercem. Zresztą nie można napisać inaczej, bo Eucharystia to serce Jezusa umierające dla Ciebie, to również serce Kościoła, dzięki któremu Kościół żyje. Żyj i Ty dzięki sercu Jezusa w Twoim sercu otrzymanym na Eucharystii.

ks. Dominik Chmielewski SDB

Książka jest znakomita. Napisana z żywą wiarą, prostym językiem. Można ją polecać zarówno początkującym w życiu wiary, jak i ludziom od dawna wiarę dobrze wkorzenionym; zarówno regularnie praktykującym katolikom, jak i tym, którzy dopiero niedawno postanowili swoją wiarę traktować poważnie.

o. Jacek Salij OP

**PROMOCJA! – cena 19,90 zł**  
(do 30 czerwca 2022 r.)

Wydawca i dystrybutor:  
Inicjatywa Ewangelizacyjna  
**WEJDŹMY NA SZCZYT**

42-225 Częstochowa, ul. o. A. Kordeckiego 2  
✓ 503 400 999 • www.wejdzmyNASzczyt.pl  
e-mail: wydawnictwo@wejdzmyNASzczyt.pl

Książka doskonała dla dorosłych i dla dzieci. Wypróbowałem na własnych pociechach i dzieci! Serdecznie ją polecam, bo jak napisała sama Autorka: „Jako ochrzczeni mamy oprócz przywilejów również obowiązki, jak chociażby głoszenie innym Ewangelii”.

Cezary Pazura, aktor



Patrycja Hurlak

**Kosmiczna  
celebrowanie**

„Bądźcie więc świętymi, bo Ja jestem święty”  
(Kpl 11, 45).

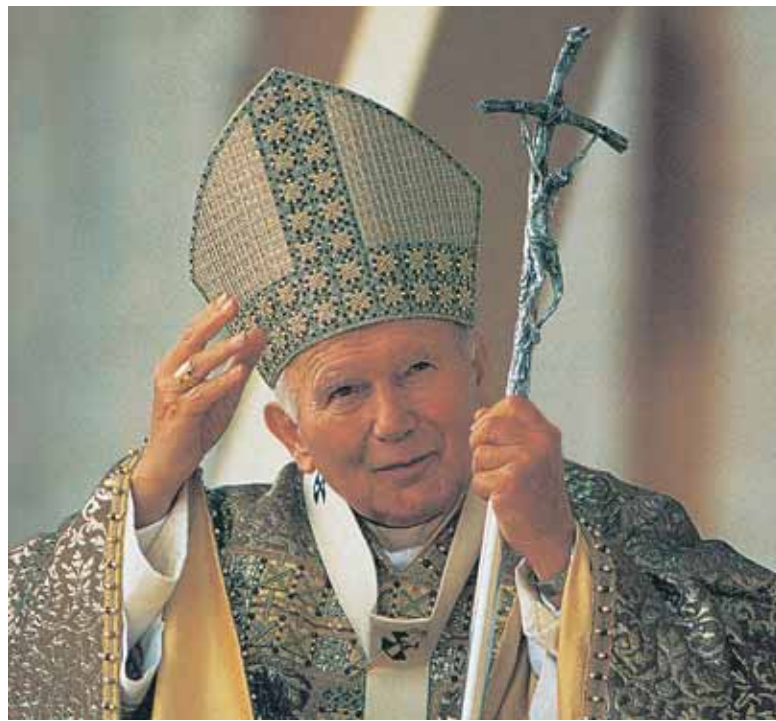
# Świętość dla każdego

To biblijne wezwanie Pana Boga jest nieustannym zaproszeniem i wezwaniem. Jakże dla nas ludzi XXI wieku nasuwają się skojarzenia, gdy słyszymy powyższe Słowo Objawione? Co raz częściej pada odpowiedź: „to droga zarezerwowana dla wybranych”; czy też: „kiedyś tak można było żyć, ale nie w naszych trudnych czasach”.

Warto jednak nad tą fundamentalną prawdą wiary się zastanowić. Na pewno wielu ludzi pyta: a co znaczy być świętym? Jak właściwie ma być rozumiane określenie „święty”? Danie odpowiedzi na te pytania jest o tyle istotne, że jest ono zaproszeniem i jednocześnie wezwaniem samego Stwórcy, dlatego nie może pozostać bez odpowiedzi, ani być zlekceważone. Jest to równocześnie przykazanie i powołanie, które pierwszy raz ogłoszone zostało w Starym Testamencie, a streszczone ponownie przez samego Chrystusa: „Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski” (Mt 5, 48). A Św. Piotr powtórzył Jego słowa: „...ale w całym postępowaniu stańcie się wy również świętymi na wzór Świętego, który was powołał, gdyż jest napisane: Świętymi bądźcie, bo Ja jestem święty” (1P 1, 15-16). Pismo Święte nie przedstawia nam Bożego powołania do świętości jako zwykłego wyboru. Pozostaje nam tylko jedna możliwość: zostać świętymi, bo to jest Bożym powołaniem. A dlaczego? Ponieważ myślimy siebie nie stworzy-

li i nie możemy decydować o celu naszego życia. Bóg nas stworzył i Jego cel jest naszym jedynym prawdziwym celem. Jego celem jest, byśmy przebywali na wieki w Bożej obecności. Bóg jasno daje nam do zrozumienia, że świętość jest do tego wymagana. „Starajcie się o pokój ze wszystkimi i o uświęcenie, bez którego nikt nie zobaczy Pana” (Hbr 12, 14) Jest to zaproszenie nie tylko do życia „sprawiedliwego” tu na ziemi, ale do życia, jakie Ojciec Niebieski przygotował w swoim Królestwie. Nie jest to zaproszenie dla „garstki”, dla wybranych. Jest to „wiza” dla wszystkich, którzy odpowiedzą na nią swoim tu na ziemi godnym i sprawiedliwym życiem. Co roku 1. listopada przeżywamy Uroczystość Wszystkich Świętych. Są oni dla nas niezbitym świadectwem na to, że świętość jest w zasięgu ręki, jest dla wszystkich, wystarczy wejść na „drogę nawrócenia”.

Kiedyś polska zakonnica s. Teresa podzieliła się ze mną osobistym świadectwem ze spotkania z Matką Teresą z Kalkuty. Siostra zapytała Matkę Teresę, jak zostać świętą w zakonie? Matka Teresa odpowiedziała: Idziemy różnymi drogami do świętości, ale towarzyszy nam ta sama łaska Boża. Czy w podobny sposób patrzymy na swoją osobistą drogę życiową? Uroczystość Wszystkich Świętych napawa nas do zadumy nad świętością, tym bardziej naszą osobistą.



FOT. ARCHIWUM CALVARIANUM

jest tam twój sąsiad, który pożegnał ten świat w wielkich cierpieniach. Towarzysząc temu cierpieniu podziwiał jego cierpliwość i siłę ducha. Może jest tam twoja bliska kochana osoba, która zginęła w młodym wieku w wypadku. Może jest tam twoja matka, twoje dziecko, twój mąż, po stracie których jeszcze nie możesz utulić się z żalu.

Kim byli wszyscy święci, którzy są dziś w niebie i ku którym w szczególny sposób wznosimy 1 listopada nasze myśli i serca? Przynajmniej, że mamy o nich fałszywe opinie. Postać świętego kojarzy sobie, być może wielu z nas, z bezwzględną uległością wszystkiemu i wszystkim, z całkowitym brakiem własnego zdania i własnej inicjatywy, z wyobcowaniem ze świata i spraw ludzkich. A tymczasem trzeba wyraźnie powiedzieć, że być świętym to wcale nie znaczy być wrogiem wszystkiego, co ziemskie, co doczesne. Choćby Św. Franciszek z Asyżu tak bardzo kochał przyrodę, kochał świat. Czy też nasz polski męczennik Św. Maksymilian Kolbe, który usilnie walczył o realizację swego programu apostołskiego. Był bardzo mocny charakterem i stanowczy, gdy chodziło o prawdę i dobro. Oddał życie w obozie w Oświęcimiu za drugiego człowieka, aby tamten mógł wrócić do żony i dzieci.

Być świętym, to być człowiekiem z charakterem, to przeciwstawiać się samemu sobie, mieć silną wolę i wytrwałość w dążeniu do dobra. Być świętym, to wreszcie znaczy wybielać swoje brudne, grzeszne szaty życia we krwi Baranka, czyli przyjmować Chrystusowe przebaczenie i oczyszczenie. Taką właśnie drogą kroczyli ci, którzy dzisiaj stoją przed Barankiem. Oni nie urodzili się świętymi. Przyszli na świat tak jak my, ze skłonnością zarówno do zła, jak i do dobra. W kształtowaniu swego życia postawili na Chrystusa. Przez to wygrali życie ziemskie i życie wieczne. I Ty odpowiedz swemu Stwórcy: Panie, pragnę tak żyć tu na ziemi, by być świętym jak TY!

O. ZEFIRYN MAZUR OFM

## Pierwszorzędny dezodorant! Super Deo jest niewielki, ale ma ogromną moc!

Firma Reutter poleca doskonały dezodorant z krystalicznej skały. Wystarcza aż na rok. Bezzapachowy, dla Pań i Panów. Skutecznie eliminuje przykry zapach potu.

**Uwaga! - Nie zostawia plam!**  
Testowany dermatologicznie.

Super Deo to wypróbowany  
oryginalny dezodorant!



Cena: ok. 19 zł

Firma REUTTER GmbH/ Niemcy

## Cukierki Aroniowe – • z ekstraktem z aronii • z witaminą C

**Reutter**

Składniki aronii dbają o wzrok pracujących przy komputerze, wspomagają odporność organizmu i przyswajanie żelaza. Aronia jest dobroczynna dla naczyń krwionośnych i krążenia krwi.

**Witamina C na odporność, zmęczenie, znużenie.**

Cukierki Aroniowe firmy Reutter to prawdziwy produkt z bogato zachowaną w procesie wytwarzania skarbnicą cennych składników dla naszego organizmu.

Reutter ponad 100 lat zaufania!

Dostępne w aptekach i zielarniach.



## KolagenCito - bestseller!

Znakomity, niemiecki, zastrzeżony produkt - postaw na jakość!

- ✓ Kolagen to ważny, sprężysty budulec, m.in.: ścięgien, kości, stawów, chrząstki, dziąseł, naczyń krwionośnych.
- ✓ Kolagen czynnie wspomaga jędrność skóry, łagodzi zmarszczki oraz cellulit.
- ✓ Znakomity dla uprawiających sport.



1 pastylka KolagenCito zawiera aż 400 mg kolagenu



Reutter - ponad 100 lat zaufania! Perfekcja tkwi w detalach i recepturze!

„Musicie być solidarni z narodem. Stylem życia bliscy przeciętnej, owszem, raczej uboższej rodziny. (...) Z tego będzie was sądził Bóg i wasze sumienie (...). Byłoby prawdziwym dramatem, gdyby sytuacja bytowa księży, wolność od wielu codziennych udreń, z którymi muszą borykać się często świeccy, stworzyły pomiędzy duchowieństwem a wiernymi jakąś obcość.”

**Jan Paweł II, Przemówienie do alumnów, księży i zakonników zgromadzonych w katedrze w Szczecinie – 11. 06. 1987.**

**P**iszący poniższe zamyślenie chce w tym krótkim tekście odnieść się do zagadnienia, które sformułował: „stosunek do duchowieństwa i Kościoła w społeczeństwie polskim w czasach współczesnych”.

W tym miejscu pragnę zaznaczyć, iż celem niniejszego rozważania nie jest chęć gloryfikacji Kościoła i duchowieństwa w dzisiejszej Polsce, ani też usprawiedliwiania Kościoła i duchowieństwa, lecz wydobyć na światło dzienne prawdy o polskim Kościele.

Kapłan we współczesnym świecie ma do spełnienia ogromną rolę. Musi być człowiekiem, który jest autentycznym świadkiem Pana Jezusa, który całkowicie poświęcił się Panu Bogu i wiernym. I tylko wtedy taki kapłan będzie mógł skutecznie oddziaływać na innych – prowadząc ich ku Bogu. I z tym się każdy zgodzi. O takich kapłanach mówił i wołał o takich kapłanów święty Jan Paweł II, Benedykt XVI i teraz mówi i woła papież Franciszek.

I piszę to z całym przekonaniem, że w Polsce jest dziś, i była wcześniej – cała rzesza takich kapłanów, świętych kapłanów, którzy każdego dnia dają piękne świadectwo życia poprzez rozmaite formy pracy duszpasterskiej: na ambonie, w przedszkolu, w szkole, w konfesjonale, w szpitalu, w kancelarii parafialnej, w pracy z ministrantami, dziećmi Maryi, w prowadzeniu rozmaitych grup modlitewnych. Można by jeszcze długo wymieniać, ale nie o to chodzi. Chodzi raczej o to, aby współczesny Polak sumiennie i sprawiedliwie oceniał Kościół i stan duchowny. A z tym to już jest problem. Problemem jest uznanie prawdy za prawdę, którą się często zaczerpnia, mówi półprawdy. Jest to bardzo często po prostu niezrozumiały belkot, od którego roi się w środkach masowego przekazu: prasie, radiu, telewizji, Internecie. Jest to jakaś szatańska sprawa. I tym karmią się młodzi ludzie, którzy kształtują w ten sposób fałszywy pogląd na Kościół, księży i cały

świat. Coś niesłychanego, jak wielka i negatywna moc środków masowego przekazu.

Jakże dziś łatwo rzuci się oskarżenia na Kościół. Mówi się, że nie idzie on z duchem czasu, że nie jest przychylny człowiekowi, że trzyma się „starych” zasad, które nie pasują do obecnych czasów (zabrania eutanazji, aborcji, antykoncepcji, in vitro).

Dzisiejszy Polak, zwłaszcza młody, coraz częściej deklaruje zasadę: „jestem wierzącym, ale nie praktykuję”. Mówi też często: „Kościół nie jest mi do niczego potrzebny”, albo stwierdza: „księża, to nieroby, którzy tylko myślą o kasie, dobrym samochodzie i wygodnym życiu”.

Zadać trzeba pytanie: komu zależy na zdyskredytowaniu Kościoła i duchowieństwa w Polsce? Myślę, że nie trzeba odpowiadać na to pytanie, bo każdy doskonale zna odpowiedź.

I jeszcze jedno stwierdzenie, zresztą bardzo trafne – na temat Kościoła i duchowieństwa wypowiada się dziś wielu ludzi, którzy tak naprawdę nigdy nie byli w Kościele, nie poznali Kościoła, nie znają pracy kapłańskiej. Mówią często bez sensu, bez znajomości historii Kościoła w Polsce, opierając się tyl-

ko i wyłącznie na pogłoskach, fałszywych doniesieniach, dwuznacznych opiniach, które nie mają pokrycia w konkretnej rzeczywistości.

Dzięki Bogu jest jeszcze w naszym społeczeństwie ogromna rzesza wiernych, też ludzi młodych, którzy umieją docenić pracę księży i Kościół, który miał i ma ogromne zasługi w kształtowaniu postaw patriotycznych, obywatelskich i chrześcijańskich.

Ojciec święty Jan Paweł II w 1995 roku w Skoczowie wołał o ludzi sumienia w Polsce. Powiedział wówczas m.in.:

„Nasza Ojczyzna stoi dzisiaj przed wieloma trudnymi problemami społecznymi, gospodarczymi, także politycznymi. Trzeba je rozwiązywać mądrze i wytrwale. Jednak najbardziej podstawowym problemem pozostaje sprawa ładu moralnego. Ten ład jest fundamentem życia każdego człowieka i każdego społeczeństwa. Dlatego Polska woła dzisiaj nade wszystko o ludzi sumienia! Być człowiekiem sumienia, to znaczy przede wszystkim w każdej sytuacji swojego sumienia słuchać i jego głos w sobie nie zagłuszać, choć jest on nieraz trudny i wymagający; to znaczy angażować się w dobro i pomnażać

je w sobie i wokół siebie, a także nie godzić się nigdy na zło, w myśl słów św. Pawła: "Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj!" (Rz 12,21). Być człowiekiem sumienia, to znaczy wymagać od siebie, podnosić się z własnych upadków, ciągle na nowo się nawracać. Być człowiekiem sumienia, to znaczy angażować się w budowanie królestwa Bożego: królestwa prawdy i życia, sprawiedliwości, miłości i pokoju, w naszych rodzinach, w społecznościach, w których żyjemy, i w całej Ojczyźnie; to znaczy także podejmować odważnie odpowiedzialność za sprawę publiczną; troszczyć się o dobro wspólne, nie zamykać oczu na biedy i potrzeby bliźnich, w duchu ewangelicznej solidarności. (...)”.

I dziś trzeba wołać, może jeszcze głośniej o ludzi sumienia w naszej Ojczyźnie, abyśmy umieli sprawiedliwie oceniać zło i skutecznie je piętnować, ale i sprawiedliwie dostrzegać dobro, ogromne dobro, które jest udziałem Kościoła i duchowieństwa w Polsce.

Trzeba się modlić o to, aby zwyciężyło dobro i raz jeszcze powtórzyć za św. Pawłem, aby dobrem zwyciężało zło.

**KS. MAREK RUSECKI**



## Sprzedam 3-pokojowe mieszkanie Kraków - Borek Fałęcki z ogrodem

Półowa domu z działką jest notarialnie wydzielona. Powierzchnia mieszkalna ok. 80 m<sup>2</sup> + 2 garaże (murowany z tarasem ok. 30 m<sup>2</sup> i blaszak). Działka ma ok. 6 arów, jest zagospodarowana, zadbane ogród (gril, oczko wodne, skalniak, kwiaty, drzewka owocowe). Okolice bardzo spokojna, blisko sanktuarium w Łagiewnikach, 10 linii MPK, bliskość centrum CH Zakopianka.

**Tel. kontaktowy: 600-75-09-75**



## ATRAKCYJNA działka budowlana 20 arów

w pięknym miejscu

## KRAKÓW - BIELANY

- 20 minut od Wawelu

## SPRZEDAM

- telefon kontaktowy:

**500-75-75-11**

# Nie można dogonić baniek mydlanych... - historia Moniki

Monika i jej bliscy mierzą się z rzadką, bezwzględną i postępującą chorobą: mukopolisacharyozą. Nastolatka jest pod opieką Małopolskiego Hospicjum dla Dzieci – jej mama podkreśla, że to cenne wsparcie dla rodziny.

„Bardzo lubi bańki mydlane... gdy była mała to biegła za nimi, być może to sobie przypomina, gdy na nie teraz patrzy...” – opowiada mama Moniki. W tych bańkach – w pewnym sensie – odbija się wczesne dzieciństwo dziewczynki... jeszcze beztrojskie chwile: ułotne, bardzo delikatne, które – choć za chwilę prysną – składają się na pierwsze lata jej życia...

Monika urodziła się zdrowa – prawidłowo przebiegała ciąży pani Agnieszki... a maleństwo, które pojawiło się na świecie – dostało na powitanie 9 na 10 punktów w skali Apgar. Punkt został odebrany za wybroczynę na oczku – jednak była to drobność, która nie miała wpływać na dalszy rozwój dziecka. Do poważniejszej sytuacji mogły doprowadzić problemy z sercem – najpierw lekarze wykryli szmery, później: niezbyt skomplikowaną wadę... Jednak zdaniem specjalistów narząd miał naprawić się sam – i tak też się stało... zanim dziewczynka skończyła roczek. Przez dwanaście miesięcy, Monika rozwijała się książkowo: przewracała się na boczki, pięknie raczkowała, siadała... a na pierwsze urodziny zaczynała chodzić. Pomimo, tak wielu powodów do radości – zaczynał wkradać się niepokój... intuicja mamy podpowiadała, że coś jest nie tak: „Była bardzo poważna, mało śmiała się... Dziwne było to, że bardzo szybko rosła jej głowa. Co dwa tygodnie kupowałam nową czapkę i nie wiedziałam, co się dzieje... najpierw pomyślałam, że może kurczą się w praniu...” – mama dziewczynki podkreśla jednak, że problem zaczynał być widoczny i zwróciła się z nim do lekarza... Po pomiarach stwierdzono, że główka faktycznie jest spora – ale mieściła się w normie: „Zasugerowano, że może po prostu taka jest jej uroda...” Monika bardzo często też chorowała... co chwilę łapała infekcje – ale miała robione badania, które wychodziły prawidłowo. Uwagę zaczęło zwracać także to, że dziecko słabo mówiło: „Były to pojedyncze zdania... złożone z dwóch, trzech wyrazów. Pracowała z logopedą, ale było bardzo ciężko... choć powoli można było z nią rozmawiać – to jednak odpowiedzi na zadane pytania były bardzo skąpe...” Najbardziej nie-



pokoilo jednak zachowanie: „To było coś okropnego! Jakby atak padaczki... napady złości i agresji. Szliśmy na spacer i nagle... ze spokojnego dziecka zmieniała się w dziecko krzyczące, które mnie szarpało i próbowało zerwać mi torebkę. Wybiegała na ulicę... Rozbierała się na środku i rozrzucała ubrania po okolicy. Niezwykle uciążliwe było wyjście na zakupy – wpadała do sklepu i zrzucała wszystko z półek...” – lista: sytuacji, miejsc i zdarzeń jest długa, a atak padaczki mógł trwać nawet godzinę: „Na początku próbowałam ją jakoś uspokoić... przytrzymać. Później zrozumiałam, że ona musi wyciszyć się sama – że w końcu atak minie i Monika zmęczona przytuli się do mnie... Stałam więc obok i czekałam...” – po chwili pani Agnieszka dodaje: „Najgorsze były niemiłe spojrzenia wszystkich dookoła, którzy nas obserwowali w tej chwili i komentarze: że tak wygląda bezstresowe wychowanie. Najpierw próbowałam tłumaczyć... ale później zrozumiałam, że to nie ma sensu... Po jednym takim napadzie, córka płakała ze zmęczenia – a ja z bezsilności... płakałam razem z nią...”

Paradoksalnie uczucia bezsilności nie było, gdy po dokładnych badaniach genetycznych pojawiła się diagnoza: mukopolisacharyoza – czyli bardzo rzadka choroba genetyczna... „Poczułam ulgę... Oczywiście był też strach, ale wszystko zaczęło mi się układać w całość. Wiedziałam już, że te zachowania związane są z chorobą... i wiedziałam, gdzie szukać pomocy. Poznałam rodziców innych dzieci i zaczęliśmy wymieniać doświadczenia...”

Monika miała już cztery i pół roku... od tego czasu bańki mydlane – które dawały złudzenie, że być może będzie rozwijała się jak inne dzieci – pękały ze zdwojoną siłą... Nie nadążała za rówieśnikami – co widać było na placach zabaw i w przedszkolu – aż została daleko za nimi...

„Kochamy ją taką, jaka jest...”

Choroba nie tylko bardzo zmieniła buzię dziewczynki... Nie bez powodu mukopolisacharyoza porównywana jest też do choroby Alzheimera: „Dziecko zapomina umiejętności, które nabyło wcześniej. Kiedyś Monika układała puzzle... w kilka minut radziła sobie z najtrudniejszymi wzorami, które specjalnie dla niej przygotowywały panie w przedszkolu...” – wspomina mama i dodaje: „Właściwie nie już ją nie interesuje... ani puzzle, ani bajki – właściwie tylko chodzi i tyle...” Jeżeli bajki, to tylko te najprostsze i dla najmłodszych dzieci – jednak ogląda je pobieżnie: przewija albo przeskakuje ze strony na stronę w książeczce. To, co wprawia naszą bohaterkę w dobry nastrój – to z pewnością jest muzyka... zwłaszcza piosenki dla dzieci. Monika jest pogodna, dużo się śmieje i lubi towarzystwo: „Lubi przytulać się, bo my ją dużo przytulamy... dlatego, gdy ktoś przychodzi do nas w odwiedziny to Monika od razu chce się przytulić...” – tu mama dziewczynki uśmiecha się... ze wzruszeniem opowiada też o tym, jak córka chce jej towarzyszyć w codziennych czynnościach i obowiązkach domowych: „Chce rozkładać talerze. Pamięta, że kiedyś to robiła... ale nie doniesie talerza na stół, tylko zostawia go po drodze – bo nagle nie wie, co z nim zrobić... Chciałaby też nieść zakupy, ale upuszcza siatkę – bo ma słabe ręce...”



Z dziecka, które miało już na koncie swoje pierwsze osiągnięcia – stała się osobą całkowicie niesamodzielną: nosi pieluchy, trzeba ją ubrać, obsłużyć we wszystkich czynnościach... Monika właściwie już nie mówi – dlatego tylko gestami komunikuje, na co ma ochotę: „Jako mama umiem odczytywać te sygnały. Pokazuje, że na przykład chce coś do jedzenia. Wie, gdzie trzymamy czekoladę i tam jej szuka. Kiedy chce iść na spa-



„Krzysiu...”

To właściwie jedno z nielicznych słów, które Monika jeszcze wypowiada. „Krzysiu...” – slychać wtedy, gdy rodzine odwiedza starszy brat naszej bohaterki... którego ona uwielbia. Zawsze wtedy pojawia się uśmiech – czeka na niego i cieszy się, że on po prostu widać, gdy jest smutna albo radosna...” Ostatnio, dzięki lekowi jest wyciszona... Pani Agnieszka nie boi się już o to, że gdy wyjdą gdzieś razem – będą musiały zmierzyć się z atakiem złości, który trudno będzie opanować. To, co kiedyś było źródłem stresu – teraz jest przyjemnością i chwilą relaksu... bo i mama i córka lubią spacerować: „To jest taki nasz czas... i jest nam tak dobrze. Tylko Monika już bardzo szybko się męczy... Kochamy ją taką, jaka jest...”

blemu, żeby został z siostrą – gdy musiałam kupić więcej produktów...” – wspomina dumna mama.

Choroba Moniki postępuje i rodzicom chyba nigdy nie uda się z tym pogodzić... doceniają jednak to, że przebiega ona znacznie wolniej niż u innych młodych ludzi, z którymi mają kontakt: „Dzieci w jej wieku już nie chodzą... a ona jeszcze przecież spaceruje. Są osoby, które muszą być karmione bezpośrednio do żołądka – a ona jeszcze je... co prawda już nie wszystko, ale jeszcze sobie radzi...” Dla rodziców dziewczynki ważne też było to, że nigdy nie została odrzucona przez rówieśników... Nawet, gdy od nich odstawała w rozwoju – to nie dali jej tego odczuć: „Dzieci wołały ją do zabawy, tylko ona sama siebie z tych zabaw eliminowała, bo nie mogła nadążyć. Na przykład, gdy bawiła się w berka – to nie rozumiała, że trzeba kucnąć.” Czuli się jednak dobrze w otoczeniu dzieci, lubiła place zabaw i do dziś chętnie je odwiedza... przygląda się biegającym, roześmianym kulkulakom: „Tylko obserwuje, teraz nie wiedziałaby co ma zrobić. Nie potrafi już wyjść na drabinkę zjeżdżalni... a bardzo lubiła zjeżdżać...” – bańki mydlane znikają... ale wspomnienia zostają – tego choroba nie odbierze.

Małopolskie Hospicjum dla Dzieci



## Małopolskie Hospicjum dla Dzieci

Bo życie jest czasem zbyt krótkie...

*Dorota Segda*

PODARUJ SWÓJ



mhd.org.pl

# KRS 0000249071





*To nie jest książka.  
To dzieło sztuki.*



# *Księga Jedności Narodu*

## Od Wydawców

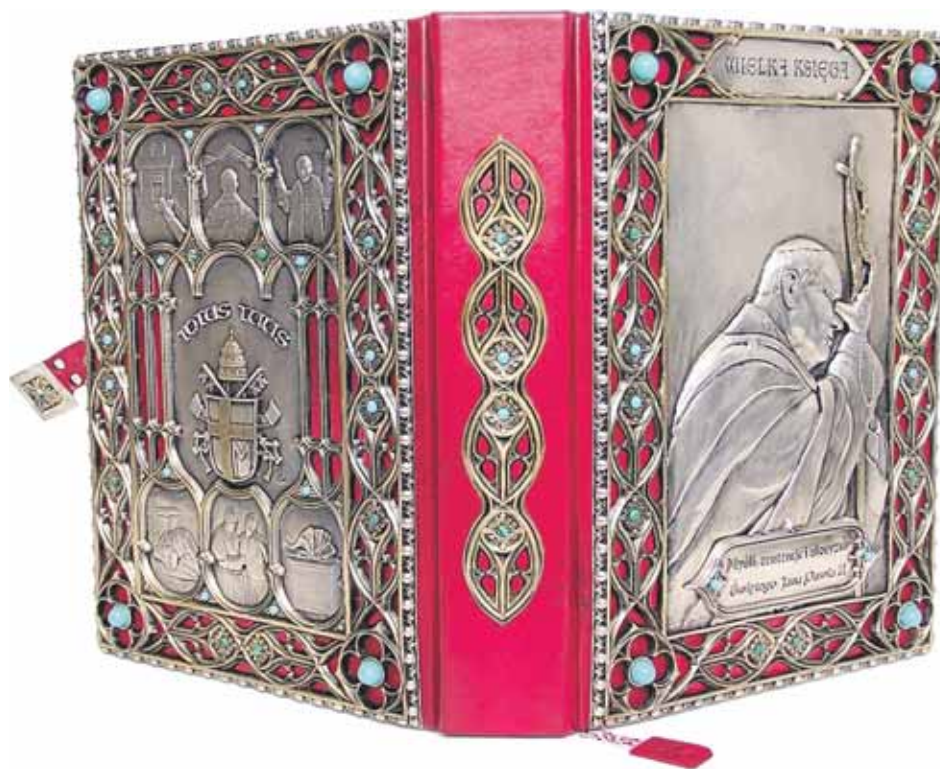
Wydając Księgę Jedności Narodu, przyświecało nam kilka celów. Najpierw myśleliśmy o pięknie. Pragniemy oddziaływać przez piękno tej książki. A jest to wartość uniwersalna, dostępna niemal dla każdego. Drugim naszym celem było uczcić największego spośród synów polskiej ziemi. A są ku temu ważne okoliczności: 40. rocznica pontyfikatu/16 X 2018/, 40. rocznica pierwszej pielgrzymki JP II do Polski/2-10 VI 2019/ i 100. rocznica urodzin/18 V 2020/. Trzecim naszym celem było wpisanie naszego dzieła w obchody 100. rocznicy odzyskania Niepodległości. To co pozwala nam utrzymać niepodległość Ojczyzny, jest treścią naszej Księgi. Jest jeszcze czwarty cel: głód jedności naszego Narodu. Wierzmy, że Księga którą dajemy Polakom, może stać się pokarmem w tym głodzie.

## Praca nad Księgą

Nad księgą pracowaliśmy ponad 5 lat. Zawiera ona 9101 myśli, sentencji i aforyzmów świętego Papieża Jana Pawła II. Podzieliliśmy je na 325 tematów. Księga posiada indeks szczegółowy i noty bibliograficzne. W treść dzieła włączyliśmy papieskie portrety autorstwa Jerzego Rymera. Artysta, gdy rozpoczynał pracę nad rysunkami z ogromnym bólem trwał w wyniszczających nałogach/alkoholizm i narkomania/. Kiedy zakończył papieskie portrety, był już innym człowiekiem. W Jego życiu doszło do całkowitej przemiany. Na początku książki umieściliśmy certyfikat z jej kolejnym numerem.

## Wersja jubilerska

Edycja ta nawiązuje do średniowiecznych szczytowych osiągnięć ludzkiej twórczości w oprawianiu książek. Cała oprawa jest metalowa pokryta złotem i srebrem. Wyszadzana malachitami i turkusami. Na przedniej okładce umieściliśmy wizerunek Ojca Świętego w artystycznej interpretacji Mariusza i Kamila Drapikowskich. Papież ujmując krzyż. Nogi Chrystusa nie są przybite do krzyża lecz spoczywają



na dłoniach Jana Pawła II. Całość wkomponowano w gotycki ornament. Tylna strona okładki przedstawia 6 scen z życia Ojca Świętego. Na górze: święcenia kapłańskie, przyjęcie sakry biskupiej i wybór na papieża. Na dole zamieściliśmy: pocałunek ziemi, spotkanie z niedoszłym zabójcą i symboliczny detal z pogrzebu – zamykającą się księgę na trumnie. W centralne miejsce wpisano herb papieski, a całość otulono ornamentyką gotycką. Grzbiet Księgi jest złocony.

Księga jest ręcznie oprawiona w barwioną skórę kozłęcą. Obita jest na deskach scalających całość książki. Krańce grzbietu ograniczają rzemieńne, ręcznie haftowane, dwukolorową nicią kapitałki. W górnej krawędzi grzbietu osadzone są trzy, różnych wzorów i kolorów lasety/zakładki/ze skórzanymi tłoczonymi zakończeniami. Na obitej skórą desce, mocowane są metalowe okucia. Montaż wykonano według starych technik rzemieślniczych. Są one ręcznie dopasowane i mocowane specjalnymi złoconymi gwoździakami. Część metalowa wykonana jest z czystej 100% miedzi. Galwanicznie została ona srebrzona i selektywnie złocona 24 karatowym złotem. Całe pokrycie jest postarzane chemicznie i ręcznie polerowane, aż do uzyskania efektu „starej oprawy”. Pokrycie kruszcami szlachetnymi jest dodatkowo zabezpieczone specjalnym transparentnym lakierem, służącym jako dodatkowa ochrona. W projekcie metalowych części koładki, przewidziano zdobienia kamieniami jubilerskimi, w zależności od wyboru: turkus, malachit, lapis, koral i bursztyn. Łącznie w oprawie umieszczono 44 kamienie jubilerskie.

## Dedykacja

Na początku książki przeznaczaliśmy jedną stronę na dedykację. Osoba nabywająca Księgę, może podać nam tekst, który pragnie tam zamieścić. Wyspecjalizowany kaligraf, w stylu czcionki, która zawarta jest w treści Księgi, napisze dedykację, która wpisana jest w bogatą ornamentykę.

**Niezwykły prezent na każdą dużą uroczystość**

**Możliwość zakupu na raty**

**Kontakt: tel. 510-102-000 email: [wydawnictwo@wejdzmynaszczyt.pl](mailto:wydawnictwo@wejdzmynaszczyt.pl)**





# Ziołowe wsparcie przy nadciśnieniu

**Z**nadciśnieniem najczęściej borykają się seniorzy, jednak coraz częściej na tę przypadłość cierpią także młodzi ludzie. Fakt, tempo życia i poziom stresu fundowany nam codziennie nie sprzyja zdrowiu. Wcześniej czy później odbija się na naszym samopoczuciu. Jedną z częstych dolegliwości związanych ze stresującym trybem życia jest właśnie nadciśnienie tętnicze. Jeśli to także Twoja przypadłość poznaj naturalny sposób na obniżenie ciśnienia i ochronę serca.

## Stres, a ciśnienie krwi

Kiedy ktoś nas rozłości, czy coś nas denerwuje często używamy stwierdzenia – że ktoś lub coś podnosi nam ciśnienie. Faktem bowiem jest, że każde negatywne oddziaływanie na nas drugiej osoby czy nadmiar problemów, rodzi stres, a ten uaktywnia układ współczulny, mający na celu mobilizację organizmu do walki bądź ucieczki. Wówczas w naszym organizmie krew zaczyna szybciej krążyć w krwiobieg, serce przyspiesza liczbę skurczów, podnosi się ciśnienie krwi. Mięśnie napinają się chroniąc się przed potencjalnym ciosem. Wszystkie organy wewnętrzne zostają silnie ukrwione, pracują dzięki temu wydajniej. Cały organizm jest zmobilizowany do przetrwania. Taką reakcją organizmu odziedziczyliśmy po naszych praprzodkach, którzy musieli chronić się w ten sposób np. przed dzikimi zwierzętami. My dzisiaj wprawdzie mamy inne bodźce stresujące, jednak reakcja organizmu nie zmieniła się. Mało tego jesteśmy narażeni na coraz większą dawkę stresu długotrwałego, który z czasem może doprowadzić do rozwoju miażdżycy. Stres jest także przyczyną nadciśnienia tętniczego. Podczas działania bodźca zewnętrznego wzrasta wartość ciśnienia tętniczego, który wraca do normalnych wartości po ustaniu działania tego bodźca. Jeśli jednak jesteśmy pod jego wpływem permanentnie, co dzieje się np. w pracy, to działamy ciągle z podwyższonym ciśnieniem, a organizm nie ma możliwości na regenerację. Jak można się łatwo domyślić daje to się we znaki w postaci dolegliwości ze strony układu krwionośnego.

## Naturalna ochrona przy nadciśnieniu

Aby ochronić się przed nadciśnieniem związanym ze stresującym trybem życia najlepiej byłoby ograniczyć ilość bodźców wywołujących u nas stres. Nie zawsze jest to możliwe, bo stresować może wszystko, a wiele zależy od naszego nastawienia do życia czy naszego temperamentu. Skoro więc żyjemy w takim a nie innym środowisku i jesteśmy narażeni na różnego rodzaju stresujące bodźce, jedyne co możemy zrobić to ograniczyć ich wpływ na nasze zdrowie. Jeśli więc cierpimy na wysokie ciśnienie, w pierwszym kroku powinniśmy udać się do lekarza, aby stwierdzić co jest jego przyczyną. Jeśli okaże się że nasz stan nie wymaga przyjmowania leków warto sięgnąć po ochronę w postaci naturalnych środków takich jak np. głóg. Jest to ciernisty krzew rosnący w Polsce w lasach i zaroślach a także w niższych partiach górskich. Medycyna naturalna wykorzystuje kwiaty głogu, które zbiera się na przełomie maja i czerwca. Kwiaty te zawierają flawonoidy, kwasy trójterpenowe, procyanidy, fitosterole i sole mineralne. W leczeniu używa się także owoców głogu, które zbiera się we wrześniu kiedy już są dojrzałe. Owoce głogu mają podobny skład do kwiatów, dodatkowo zawierają także nieznaczne ilości witaminy C i prowitaminy A. Preparaty z głogu stosuje się przede wszystkim w cho-



**Dobroczynne Cukierki Głogowe firmy Reutter są dostępne w aptekach i zielarniach.**

robach serca m.in. chorobie wieńcowej czy zaburzeniach rytmu serca. Związki flawonoidowe zawarte w kwiatach i owocach głogu działają rozkurczowo na naczynia wieńcowe serca, a tym samym zwiększają dopływ krwi bogatej w tlen do serca. Dzięki temu poprawia się praca tego narządu, zmniejszają się bóle oraz duszności. Z kolei procyanidy obniżają ciśnienie krwi, dlatego powinny po nie sięgać osoby borykające się z nadciśnieniem tętniczym. Dodatkowo głóg wykazuje właściwości uspokajające co dla osób zestresowanych jest niezmiernie ważne. Najczęściej głóg pije się w postaci naparów. Forma ta jednak nie zawsze się sprawdza, bo jak tu w zabieganym życiu znaleźć czas na rytuał parzenia głogu? I tu na myśl przychodzi Cukierki Głogowe firmy Reutter, których formuła jest rekomendowana dla osób pracujących, podróżujących, żyjących pełnią życia, a jednocześnie chcących w naturalny sposób wspierać swój układ sercowo-naczyniowy. W Cukierkach Głogowych firmy Reutter znajdziemy nie sok z głogu, lecz wysokiej jakości dobroczynny ekstrakt z liści i kwiatów głogu. Składniki produktu są naturalnego pochodzenia. Bez syntetyków!

Regularnie przyjmowany ekstrakt z głogu wspomaga mięsień sercowy oraz korzystnie wpływa na regulację krążenia krwi. Cukierki głogowe Reutter jako jedyne w Polsce cukierki z wyciągami roślinnymi wyróżnione zostały przez prestiżową Fundację Rozwoju Kardiochirurgii w Zabrze, co potwierdza ich wysoką jakość. Produkt można nabyć w aptekach oraz zielarniach co gwarantuje, że były odpowiednio dostarczone i są właściwie przechowywane.

Nadciśnienie tętnicze dotyka coraz więcej osób. Często jego przyczyną jest stres. Skoro nie mamy możliwości ograniczenia stresujących nas bodźców, możemy chronić się przed jego skutkami. W walce z nadciśnieniem wspomóż nas natura w postaci preparatów z głogu. Regularne przyjmowanie zwłaszcza tych wysokiej jakości produktów to dobry sposób na dbanie o układ krwionośny przed skutkami stresu.

Cukierki Głogowe renomowanej firmy Reutter to współczesny sposób na dostarczenie organizmowi cennych składników jakim jest m.in. ekstrakt głogu. Reutter dba o swoją wysoką gatunkowość produktów oraz o zaufanie klienta. Dlatego stosuje wyselekcjonowane składniki i nie oszczędza na ich cenie i jakości. Fabryka Reutter jest pionierem w produkcji Cukierków Głogowych.

## Warto wiedzieć, że Cukierki Głogowe-Reutter to oryginały.

Produkt renomowany produkowany w Niemczech, z którego korzysta wiele zadowolonych ludzi. Innym przykładem uznanych ziołowych cukierków także Reuttera są wyśmienite Cukierki Szałwiowe wspomagające gardło, krtań, nawilżające śluzówkę jamy ustnej, które rokrocznie zdobywają zaszczytne wyróżnienia. Należy dodać, że zawierają nie sok tylko znacznie droższy i wyselekcjonowany naturalny ekstrakt i olejek szalwiowy. Kolejne wartości polecenia to Cukierki Zeńszeniowo-Imbirowe z naturalnymi wyciągami z tych mocnych korzeni. W dobie częstego smogu, coraz bardziej zatrutej atmosfery czytamy etykiety na produktach, stawiamy na wysoką jakość, doświadczenie producenta, stare receptury z naturalnych i wysokiej jakości składników.

Dobrym przykładem jest firma Reutter.